r a k ó w
Bibljoteka Uniw. Jagiell.

Nr. 169 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 22 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

PRZED ŚWIĘTEM MORZA

Jesteśmy państwem nie mogącem żyć bez morza i te prawdę powinniśmy sobie uprzytamniać jak najczęściej. Fizyczna odległość od morza sprawia, że wydaje się nam ono czemś, leżącem poza obrębem naszych codziennych zainteresowań. Zwłaszcza my małopolanie tkwimy tak głęboko w troskach kontynentalnych, że wszelkie kwestje związane z morzem pozostawiamy dzielnicom bliższym pobrzeża, uważając, że każdy winien troszczyć się przedewszystkiem o swoje rzeczy najbliższe.

Ta właśnie zaściankowa psychika polska, towarzysząc naszym dziejom przez wieki, stała się przyczyną nieszczęść i strat, które dziś musimy odrabiać z niesłychanym trudem. Polska polityka morska była polityką królów, lecz nie narodu. Żadnego z monarchów swych naród w tym kierunku nie poparł, gdyż jego zainteresowania nie sięgały poza granice horyzontów lądowych.

Polak był przywiązany do ziemi i nie miał czego szukać — jak sądził — na morzu: „Dosyć go tyle, by koń mógł się skąpać, a nie utonąć" — mawiano. Brakło też Polsce szlacheckiej, rolnej i orężnej instynktu handlowego, tego najżywszego bodźca zainteresowań żeglarskich. Gdy więc ci królowie i mężowie stanu, których rozum polityczny sięgał dalej, chcieli tworzyć własną flotę dla ochrony polskiego wybrzeża, musieli uciekać się do pomocy najemnych „kaprów" niemieckich. Polak stronił od morza, raczej skakał w nie wraz z koniem dla chwilowej wojennej brawury, ale do świadomej i planowej pracy nad eksploatowaniem wielorakich korzyści, wynikających z posiadania wybrzeża, nie miał ani pociągu, ani zmysłu.

Gdy wraz z niepodległością odzyskaliśmy wybrzeże Bałtyku, siłą nawrotu prawd historycznych stosunek nasz do morza zaczął kształtować się zrazu podobnie, jak przed wiekami. Cieszyliśmy się wprawdzie z odzyskania go, co więcej uznaliśmy, że bez niego nie rozumiemy życia, lecz te emocjonalne objawy nie skrzepły w formę, która stanowi o całej ich wartości, w zorganizowaną pracę twórczą na morzu i nad morzem. Wszak przez szereg pierwszych lat budowy Państwa, nie wiele zdziałaliśmy w tym względzie. Długi czas nie było nad Bałtykiem nic więcej ponad to, cośmy zastali: dzikie „dłuny", ubogie wioski rybackie, płytkie, niedostępne brzegi. Cóż by więc stało się z całą naszą morską racją stanu, gdyby historyczna obojętność dla morza trwała dalej? Sejm i rządy partyjne zmienne, niezdolne do powzięcia, a tem bardziej przeprowadzenia wielkich planów, zagrzebałyby wkrótce w bezpłodnych piaskach wybrzeża wszystkie nasze najlepsze morskie aspiracje i nadzieje.

Na szczęście silne rządy pomajowe przeprowadziły z całą energją i konsekwencją czołowy punkt programu morskiego: budowę portu w Gdyni. Wielka część narodu spoglądała z początku na tę robotę sceptycznie, nie rozumiejąc doniosłości tego dzieła, nie przewidując, że Polska będzie musiała jaknajprędzej uniezależnić się od Gdańska, co więcej, zaszachować go tem, co jest dlań najgroźniejsze, stworzeniem własnego konkurencyjnego portu.

Dziś mamy Gdynię, mamy gotowe to pierwsze a zarazem najważniejsze dzieło twórczości polskiej na morzu. Czemże jest Gdynia? By sobie to uprzytomnić, zróbmy takie historyczne zestawienie: Król Zygmunt August, który podobnie, jak my przeżywał ustawiczne kłopoty z Gdańskiem, przeznaczył swym kaprom za siedzibę i punkt oparcia ich „wielkiej armaty" przystań pucką, otwartą, nieosłoniętą od burz i za płytką. Zatoka pucka nie nadawała się na przystań dla większych okrętów, tak, że kaprowie w razie zaskoczenia przez burzę, musieli po staremu szukać schronienia w porcie gdańskim. O żadnej przystani gdyńskiej nie było wogóle mowy. A dziś? Oto urywek z pewnego artykułu sprawozdawczego „Gazety Handlowej" z 25 maja b. r.: „W I kwartale 1933 obrót towarów przeładunkowych w Gdyni wynosił 1.259 tysięcy tonn, czyli o 50 tysięcy tonn przewyższył jednoczesny obrót towarów w porcie gdańskim" Tym sposobem Gdynia dosięgnęła cyfry przeładunku, która czyni ten istniejący zaledwie od kilku lat port pierwszym, najruchliwszym portem na Bałtyku, pozostawiającym poza sobą Gdańsk a daleko w tyle inne bałtyckie porty: Kopenhagę, Stockholm, Szczecin, porty historyczne, należące do odwiecznie żeglarskich narodów! Bilans tych kilku zaledwie lat działalności Państwa w zakresie polityki morskiej jest więc w zestawieniu z narodową inercją całych poprzednich stuleci czemś niebywałem w dziejach jest „rekordem", o którym powinno się mówić jak najgłośniej.

U nas jednak — powiedzmy sobie szczerze — o wiele więcej mówi się o rekordach naprzykład sportowych. O gdyńskim rekordzie dowiaduje się przygodnie tylko znikomo mała garstka fachowców czytających biuletyny statystyczno-handlowe. Społeczeństwo nie interesuje się nimi. Dodać też trzeba, że niema nikogo, ktoby podawał mu te wiadomości tak głośno, by je usłyszano wszędzie.

Dzięki więc niezmierzonym wysiłkom Rządu pierwsze podstawowe dzieło programu morskiego, port w Gdyni, jest gotowe i już w pierwszej fazie swej pracy wspaniałym sukcesem stwierdza rację swego istnienia. Lecz port sam nie wypełnia jeszcze całkowitego zadania morskiego. Inne cyfry statystyczne mówią, że w tych obrotach, które ustanowiły rekord przeładunkowy młodego portu polskiego tylko cząstkowy procent ładunku przypada na tonnaż okrętowy polski, zaś ta większa reszta przypływa do Gdyni lub odpływa stąd na okrętach płynących pod obcą banderą.

Flota handlowa polska jest niedostateczna nawet dla własnych naszych transportów. Na większej części towarów, wywożonych z kraju lub sprowadzanych przez nas z zagranicy ciąża koszta przewozu, płacone obcym transportowcom, choć mogłyby równie dobrze i wydatnie zasilać nasz dochód narodowy.

Tak więc rozbudowa własnej floty handlowej nasuwa się siłą rzeczy jako drugi z rzędu etap morskiego programu, jako to, co jest jeszcze do zrobienia konieczne. Ale tu kończy się już aktywna rola Rządu i Państwa, nigdzie bowiem rządy nie budowały flot handlowych i nie jest to ich zadaniem. Tu już wystąpić musi inicjatywa prywatna, działająca pod znakiem interesów własnych kupieckich, a rola Państwa ograniczyć się winna do popierania tych dążeń w możliwie wszechstronnej mierze w formie ułatwień i ulg, komunikacyjnych, celnych i kredytowych. Nasze czynniki rządowe nietylko nie uchylają się od tej współpracy, lecz przeciwnie zaznaczały niejednokrotnie całą swą gotowość ku temu.

Pozatem trzeba uczynić port gdyński nietylko miejscem przeładunku, lecz należy stworzyć z niego ośrodek, skąd promieniować mogłaby nasza handlowa, a w ślad za nią i polityczna ekspansja. Gdynia — jak to niedawno powiedział dowcipnie jeden z Ministrów — winna być nie oknem, lecz drzwiami na świat. Wszak wielkie światowe porty to nietylko przystanie dla linij okrętowych, lecz również ośrodki olbrzymiego ruchu, najwłaściwsze siedziby firm handlowych, pośredniczących w stosunkach z zagranicą.

Tu powstają wielkie magazyny, agentury, domy komisowe, giełdy i targi, słowem to wszystko, co nadaje miastom portowym właściwe tętno życia. Rzecz aż zbyt oczywista, że tego życia i ruchu nigdzie i nigdy nie wytwarzała ręka choćby najbardziej przedsiębiorczych rządów. Tu życie gospodarcze zrodzić się musi i rozwinąć samo.

Trzeba mieć pełną nadzieję, że tak się stanie, i że w stosunku do Gdyni historyczny błąd narodu polskiego — obojętność dla morza i jego spraw, nie powtórzy się więcej. Fakt powstania wielkiego polskiego portu i pomyślnych zaczątków racjonalnej pracy organizacyjnej, związanej z zagadnieniami morskiemi, budzi niewątpliwie w społeczeństwie coraz dalej idące zainteresowania w zakresie morza, że głębi i tych wszystkich ponęt, któremi wabią do siebie bezmierne horyzonty. Drzwi na szeroki świat stoją dla nas otworem, trzeba z nich umieć korzystać.

Dr. A. Lew.

Hitlerowski hejnał rozbrzmiewa z ratusza W. M. Gdańska.

Gdańsk, 20 czerwca. (PAT) Począwszy od dziś rana kurant ratusza gdańskiego po wybiciu godzin gra hymn hitlerowski Horst-Wessel Lied.

W związku z utworzeniem nowego senatu na domach i budynkach publicznych w Gdańsku powiewają flagi, przeważnie hitlerowskie. Stronnictwo narodowo-socjalistyczne wezwało ludność do wywieszania flag do dnia 23 b. m. Na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Przed gmachem sejmu zbierają się tłumy publiczności. Po mieście krążą bojówki hitlerowskie i samochody, którymi przybyli hitlerowcy z Prus Wschodnich. Policja została wzmocniona przez oddziały straży obywatelskiej

Jutro rano w porcie gdańskim odbędzie się defilada flagowa wszystkich statków handlowych i rybackich. Statki niemieckie, znajdujące się w porcie, mają również wywiesić flagi hitlerowskie. O godz. 7 rano przy kanale Motława stanie kompanja honorowa bojówek szturmowych, poczem senator spraw wewnętrznych Greiser wygłosi przemówienie z pokładu statku „Paul Bennecke". Podczas mijania gmachu związków zawodowych ukaże się na budynku flaga hitlerowska, ściągnięta ostatnio na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, Rostinga.

Nadzieja uratowania Matterna maleje z każdym dniem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) Z Moskwy donoszą: W poszukiwaniach zaginionego lotnika amerykańskiego Matterna brały udział sowieckie samoloty i okręty, które przeszukały dokładnie Alaskę i morze Berynga. Dotychczas nie natrafiono na najmniejszy ślad, któryby wskazywał miejsce, gdzie zaginął lotnik amerykański. Wobec tego władze sowieckie postanowiły przerwać dalsze poszukiwania.

Władze sowieckie wychodzą widocznie z założenia, że Mattern uległ wypadkowi gdzieś poza terytorjum sowieckiem. W ZSSR nie tają, iż nadzieja znalezienia i uratowania Matterna z każdym dniem maleje, tem więcej, że poszukiwania są bardzo utrudnione ze względu na masy spiętrzonego lodu, zalegające Morze Berynga.

Z Nowego Jorku donoszą jednocześnie, że władze marynarki wojennej U. S. A. poleciły znajdującym się w północnych okolicach Pacyfiku okrętom wojennym skierować się na Morze Berynga i wszcząć poszukiwania Matterna.

Trzeci Kongres Pedagogiczny.

Wycieczka do Oleska.

Wczoraj jako w czwartym dniu Kongresu Pedagogicznego, będące w toku dyskusje nad programami i sprawozdania z doświadczeń pedagogicznych zostały przerwane. Skrzętny i pełen energji Komitet organizacyjny urządził genjalną wycieczkę do Oleska i Podhorzec, jako miejsc związanych z osobą Króla Jana III Sobieskiego, którego zwycięstwa pamięci poświęcony jest cały rok bieżący. Uczestnicy wycieczki z dużem zainteresowaniem zwiedzili zamek królewski w Olesku oraz pałac w Podhorcach. Wieczorem wycieczka wróciła do Lwowa. Ci z uczestników Kongresu, którzy nie brali udziału w wycieczce, dzień wczorajszy poświęcili na zwiedzanie Lwowa i jego zabytków.

Wieczór artystyczny.

We wczorajszym numerze donieśliśmy o wieczorze artystycznym w sali Zakładu Strzałkowskiej, urządzonym dla uczestników Kongresu. Wieczór ten przeciągnął się do późnej nocy. Program rozpoczął wiersz Mieczysława Opałka „Lwów", wygłoszony przez art. dram. Kazim. Wajdę. Chór Lwowskiego Ogniska Z. N. P. pod batuta dyr. Martyniaka odśpiewał Rybickiego „Wstań pieśni", polonez a-dur Chopina oraz przepiękny „Kujawiak" Nowowiejskiego. Chór ten reprezentuje artystycznie doskonałą siłę śpiewacą o dużej kulturze wykonania utworów muzycznych.

Prawdziwie pięknym momentem było regjonalne widowisko, wykonane przez uczennice Szkoły Zawodowej żeńskiej. Była to „Wieczornica", w której przy tekście literackim Stafia wykonano szereg pieśni ludowych w ich autentycznem brzmieniu, oraz oryginalny taniec ludowy z okolic podlwowskich. W regjonalnej tej produkcji uderzała dbałość o ścisłą prawdę odtwarzanego folkloru oraz bajeczne stroje ludowe, stylizowane na wzór Stryjeńskiej. Przedewszystkiem jednak uderzała inteligentna i twórcza realizacja widowiska całego, spoczywająca w rękach prof. dr. J. Pilatowej.

Drugą część wieczoru artystycznego wypełniła mała lwowska rewja regjonalna, przygotowana przez Wiktora Budzyńskiego. Tych 10 punktów wesołej piosenki i satyry, z których się składała, cechował wdzięk i lekki szampański dowcip. Ciężar artystyczny tej rewjetki spoczywał na doborze tematów specjalnie lwowskich, oraz na interpretacji miłych aktorów „Naszego Oczka". Niespotykanie żywiołowym aplauzem i niekończącemi się wręcz wołaniami o naddatki przyjęto piosnki rewelersowego Chóru Erjana, jednego z najkulturalniejszych tego rodzaju zespołów polskich. Podobnie huczny aplauz nagrodził p. Budzyńskiego po odśpiewaniu piosenek lwowskich. Wartość tych wesołych produkcyj można było mierzyć miarą serdecznego entuzjazmu, z jakim się sala odnosiła do wykonawców. Podobały się wszystkim monologi Józefa Wieszczka, fenomenalnego imitatora, oraz miłej angielskiej piosenkarki, Love Short. Osobna i najszczerzej pochwalna wzmianka należy się inteligentnemu i miłemu aktorowi Wajdzie, doskonałemu zarówno w recytacji jak i w dowcipnych dialogach charakterystycznych z Henrykiem Faenem.

W rezultacie wieczór artystyczny uznać należy za niezwykle udałą imprezę kongresową. **bwl**

Wystawa szkolna.

Podczas kongresu we wszystkich salach Zakładów Strzałkowskiej rozmieściła się wystawa szkolna, o której otwarciu donieśliśmy onegdaj. Eksponatami tej wystawy były wyłącznie twory rąk uczniowskich od przedszkolnych wylepianek z plasteliny aż do najbardziej skomplikowanych przedmiotów i urządzeń. Powszechny podziw wzbudziła nadawcza radiostacja krótkofalowa II Państw. Gimn. im. Szajnochy we Lwowie. Radiostacja ta w całości została zmontowana rękami uczniów. Była ona czynna przez cały czas wystawy, nawiązując kontakt z licznemi stacjami zagranicznemi. Radiostacja ta zainteresował się osobiście wiceminister W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki i bacznie przyglądał się jej funkcjonowaniu, podziwiając ten twór pracy uczniowskiej. Drugiem równie interesującem stoiskiem były sale ośrodka metodycznego robót ręcznych. Znajdowały się tam najpiękniejsze przedmioty zdobnicze, użytku codziennego, ubiory, oraz kompletne urządzenia sypialni, jadalni i kuchni, wykonane wyłącznie rękami uczniów i ucznic. W szkolnictwie zarzucono obecnie system szwedzki, polegający na bezużytecznej pracy sloejdowej i zwrócono się do wytwórczości użytkowej. Rezultaty tego są wręcz doskonałe. W sali poświęconej wychowaniu powszechnemu uwagę zwracało stoisko XV lwowskiej drużyny harcerskiej. Ponadto cała wystawa rozmieszczona w 25 dużych salach składała się z materjałów pracy uczniów, będącej znakomitym dokumentem współpracy młodzieży w wielkiem dziele wychowania.

Wystawę szkolną zwiedziło mnóstwo ludzi, zachwycając się rodzajem i gatunkiem eksponatów zwiezionych do Lwowa z terenu całej Polski.

Święto Tahlerhofu.

Organizacje ruskie na terenie Małopolski obchodzą w tym roku uroczyście t. z. Święto Tahlerhofu na pamiątkę okrutnych przeżyć podczas wielkiej wojny w obozach koncentracyjnych i represyj władz austrjackich w stosunku do Rusinów. W ostatnią niedzielę odbył się w Batiatyczach pod Kamionką Strumiłową obchód święta Tahlerhofu z inicjatywy miejscowych i okolicznych kół ruskich w porozumieniu z centralnym lwowskim komitetem. W obchodzie tego święta wzięło udział ponad 4 tysiące uczestników z Batiatycz i 20 okolicznych wsi powiatu Kamioneckiego i Żółkiewskiego. W zjeździe uczestniczył szereg organizacyj lwowskich, a m. i. przybyli: w imieniu Tow. Kaczkowskiego i Ruskiej Seljańskiej Organizacji p. Cebryński, w im. reprezentacji parlamentarnej poseł Baczyński, dyrektor Domu narodnego p. Śledziuk, delegat Towarzystwa akademickiego „Druh" p. Chylak. Wśród obecnych byli: zastępca burmistrza w Kamionce Strumiłowej p. Mulkiewicz, skazany w słynnym procesie wiedeńskim o zdradę stanu na karę śmierci, a następnie na skutek interwencji episkopatu polskiego ułaskawiony, sędzia Perfecki i lekarz dr. Celewicz z Kamionki.

Uczestnicy wzięli udział w poświęceniu pamiątkowego krzyża, pod którym poszczególne delegacje wiejskie złożyły 16 wieńców. Przemawiali pod krzyżem: gospodarz Kurowiec, poseł Baczyński, podkreślając historyczne znaczenie święta Tahlerhofu oraz zabiegi Polaków, a zwłaszcza episkopatu polskiego celem ulżenia doli więźniów Tahlerhofu, p. Chylak, gospodarze Myśków z Rzepniowa i Koszycki z Wynowa, p. Mulkiewicz. Wielkie wrażenie wywarła na zebranych mowa p. Cebryńskiego ze Lwowa jako przedstawiciela organizacyj ruskich. Zwracała uwagę wielka dość młodzieży biorącej udział w uroczystości.

Również przed kilku dniami podobna uroczystość odbyła się w Rzepniowie pod Milatynem w obecności około osób. Miejscowy ksiądz grecko-katolicki odmówił odprawienia nabożeństwa pod krzyżem pamiątkowym Tahlerhofu, zmuszając obecnych do odmówienia modlitwy bez udziału parocha. W tej uroczystości brali udział przeważnie wszyscy wymienieni delegaci, którzy przybyli na analogiczne święto do Batiatycz, oraz inni działacze ruscy a m. i. p. Moncibowiczowa żona protoszcza z Kutkorza, delegat ruskiego związku rewizyjnego p. Pleszkiewicz. W powyższych zebraniach poszczególni mówcy podkreślali możność korzystania przez Rusinów z pełni praw kulturalno narodowych i akcentowali dobre stosunki i życzliwość polskich czynników miarodajnych w stosunku do postulatów ruskich. Należy podkreślić, że obchody święta tahlerhofskiego wśród Rusinów są bardzo popularne. (Wschód).

Kiedy wystartuje gen. Balbo?

Rzym, 20 czerwca. (PAT) Minister rolnictwa Balbo, który stoi na czele eskadry 24 hydroplanów, mającej startować do lotu transatlantyckiego, oświadczył dziennikarzom, że stan lodów na wybrzeżu Labradoru nie pozwala dotrzeć statkowi-bazie lotniczej „Aliae" do Cartvright, wobec czego musiano się odwołać do pomocy łamacza lodów.

Dopóki „Alice" nie dotrze do Labradoru, dopóty eskadra włoska nie opuści Orbitello.

Granica austrjacko-niemiecka obsadzona przez szturmówki hitlerowskie.

Frankfurt, 20 czerwca. (PAT) „Frankfurter Nachr." donoszą, że na granicy austrjacko-niemieckiej zbierają się hitlerowskie oddziały szturmowe, mające wzmocnić straż graniczną, która wskutek zamknięcia granicy nie może skutecznie kontrolować przejść granicznych.

Aresztowania w Austrji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) Agencja „Iskra" otrzymała od poselstwa austrjackiego w Warszawie następujący komunikat: Podana przez część prasy polskiej za niektóremi dziennikami zagranicznemi wiadomości o ilości osób aresztowanych na terenie Austrji z przyczyn politycznych są mocno przesadzone. Nawet licząc z osobami, które zostały już zwolnione po krótko trwałem przetrzymaniu w areszcie prewencyjnym lub śledczym, ogólna ilość aresztowań na tle politycznem odbiega daleko od cyfry ogłoszonej w prasie. Autentyczne dane o aresztowaniach w Austrji zostaną przez rząd austrjacki w najbliższym czasie ogłoszone.

Berlin, 20 czerwca. (PAT) Rozwiązanie partji narodowo-socjalistycznej w Austrji wywołało w Berlinie bardzo silne wrażenie. Koła berlińskie usiłują zachować spokój, tłumacząc, że pociągnięcie rządu Dollfussa nie jest niespodzianką.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) W dzisiejszem ciągnieniu II kl. Pol. Państw. Loterji Klas. padły wygrane na następujące numery:

150.000 zł. na nr. 120496.

po 2.000 zł. na nr. 47832 121356 130121.

po 1.000 zł. na nr. 37610 80908 93843.

po 500 zł. na nr. 1129 5429 67074 67807 88188 99257.

po 400 zł. na nr. 39783 33467 38643 54233 64692 65699 71197 73055 74144 77411, 92645 125538 137828 146165.

po 250 zł. na nr. 43577 56753 57577 61753 93270 94196 114798 122201 143240

Statystyka bezrobocia.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa, zarejestrowanych w P. U. P. P., wynosiła w dniu 17 b. m. 229.347 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.000 osób.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Z DNIA.

P. PREMJER JĘDRZEJEWICZ NA ZAMKU.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś prezesa Rady Ministrów p. Janusza Jędrzejewicza, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

NOWY SZEF BIURA PERSONALNEGO W PREZYDJUM RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) W roku ubiegłym w związku z wejściem w życie noweli do pragmatyki urzędniczej, wprowadzającej szereg zmian w zakresie powoływania i zwalniania urzędników, utworzono w Prezydjum Rady Ministrów biuro personalne jako specjalny organ Pana Premjera. Na stanowisko kierownika tego biura powołany był w swoim czasie p. Owsionka, który zorganizował to biuro. Obecnie, jak słychać, po wypełnieniu powierzonych sobie zadań, p. Owsionka, który jest oficerem służby czynnej, powraca do wojska. Biuro personalne Prezydjum Rady Ministrów objąć ma naczelnik wydziału personalnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Wiktor Drymmer, zatrzymując dotychczasowe swe funkcje w M. S. Z.

PO USTĄPIENIU WICEMINISTRA GALLOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) Dowiadujemy się, że obsadzenie stanowiska drugiego wiceministra komunikacji, które to stanowisko opróżnione zostało po ustąpieniu inż. Gallota, nie jest w najbliższym czasie przewidywane.

WICEMIN. DOLEŻAL POWRACA Z PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) W przyszłym tygodniu spodziewany jest powrót do Warszawy podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Doleżala. P. wicemin. Doleżal przebywa obecnie w Paryżu w związku z toczącemi się tam rokowaniami polsko-francuskiemi o zawarcie traktatu handlowego.

JUGOSŁOWIAŃSCY PARLAMENTARZYŚCI W KATOWICACH.

Katowice, 20 czerwca. (PAT) Dziś rano przybyła do Katowic wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich,

Hitler pozbywa się niewygodnych sprzymierzeńców.

Berlin, 20 czerwca. (PAT) W regencji düsseldorfskiej rozwiązano organizację Stahlhelmu.

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) Z Berlina donoszą: Na terenie Prus Wschodnich rozpoczęto likwidację Stahlhelmu. Przywódców Stahlhelmu w 6 gminach osadzono w więzieniu, a organizacje Stahlhelmu rozwiązano.

Berlin, 20 czerwca. (PAT) W ciągu ostatnich dni policja aresztowała w Rzeszy wszystkich t. zw. rewolucyjno-narodowych socjalistów, którzy jako t. zw. czarny front poczęli występować przeciwko partji Hitlera.

Spotkanie Daladier'a z Mussolinim nastąpi w Rzymie.

Paryż, 20 czerwca. (PAT) „La Republique" donosi w depeszy z Rzymu, że sprawa spotkania się Daladiera z Mussolinim w Rzymie została zadecydowana. Data ogłoszona zostanie jednocześnie w Rzymie i w Paryżu.

Po uzgodnieniu pewnych formalności natury dyplomatycznej, król włoski, przebywający na wilegjaturze, przerwie swój odpoczynek i powróci do Rzymu na czas pobytu premjera francuskiego.

„Drang nach Osten" — w lotnictwie.

Piła, 20 czerwca. (PAT) Z okazji rocznicy pozostawienia Piły przy Rzeszy (Piła miała pierwotnie powrócić do Polski Red.) odbyły się tu wielkie manifestacje przy udziale m. in. przedstawicieli Gdańska. W ramach uroczystości odbył się chrzest dwu szybowców, które otrzymały nazwy „Danzig" i „Bromberg".

—o—

WEEK - END.

Sobota popołudniu. Dzieci biegną na stację po ojca.

— Gdzie mama? — pada pierwsze pytanie.

— Mama w kuchni... bo Andzia poszła do sklepiku.

Pierwsze niezadowolenie.

Przychodzą do domu. Ze stopni kuchennych krzyczy do męża pani:

— Ach, przepraszam cię, kochanie, nie mogę się z tobą przywitać, bo mam ręce brudne.

Drugie niezadowolenie.

Pan prosi o szklankę herbaty. Chciałby się trochę orzeźwić.

— Za chwileczkę — woła z kuchni żona — zaraz ogień się rozpali.

Ta chwileczka trwa kilkanaście minut. Mąż znów niezadowolony.

Wreszcie jest herbata, wraca służąca, pani umyła sobie ręce i przywitała się z mężem.

— Ach, jakaś ty spocona, czerwona — krzywi się pan.

— Stałam przy kuchni — tłumaczy się pani.

Po kolacji dzieci poszły spać, małżonkowie wyszli na spacer. Wieczór ładny, ale duszny. Po powrocie jemu chce się pić.

— Bardzo mi przykro — ale widzisz, trzebaby rozpalić piec. Andzia już śpi, nie chce jej budzić... zresztą to długo potrwa.

Pan kładzie się spać o suchem gardle.

Niedziela jakoś przeszła.

W poniedziałek rano pan wraca do miasta. Musi wstać wcześnie, chce pojechać pierwszym pociągiem, żeby zdążyć na czas do pracy.

Służąca rozpala ogień, ale, jak na złość, nie chce się palić. Pan się niecierpliwi, wciąż patrzy na zegarek, wreszcie, klnąc i złorzeczące wsi, głodny wybiega z domu.

Kto wie, czy za tydzień będzie mu się chciało znów przyjechać...

Tak to bywa, gdy gospodyni, wyjeżdżając na letnisko, nie zabiera ze sobą arcywygodnej kuchenki spirytusowej „Emes". Nie można nawet sobie wyobrazić jednej z powyższych sytuacyj, jeżeli „Emes" jest w domu.

Na „Emesie" w ciągu kilku minut, w kuchni, czy w pokoju, w dzień czy w nocy, każdy może zagotować sobie herbatę, dla której trzeba — bez „Emesu" — rozpalać ogień chociażby na jedną szklankę herbaty. „Emes" kosztuje tylko 12 zł., a jest nieodzownym sprzętem na letnisku.

Wniosek polski podstawą dyskusji w londyńskiej komisji ekonomicznej.

Londyn, 20 czerwca. (PAT) Na komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej przew. Collin zaproponował rozpoczęcie dyskusji ogólnej nad sprawą polityki handlowej, w której to dyskusji komisja posiada rzeczowe podstawy w postaci wniosku delegacji polskiej i uzupełnienia tego wniosku przez Ligę Narodów. Propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem delegacji francuskiej, która zażądała, by dyskutowano najpierw nad jej wczorajszym projektem rozpatrzenia sprawy wymiany pewnych artykułów pierwszej potrzeby. Delegatowi francuskiemu Sarrauts, który zabrał głos w tej sprawie, chodzi niewątpliwie o utrzymanie wpływów karteli i trustów w życiu międzynarodowem.

Delegaci Włoch i Brazylji poparli stanowisko Collina i delegacji polskiej. Przewodniczący zwrócił uwagę, że wniosek francuski nie jest jeszcze powszechnie znany, gdy polski jest już każdemu znany i dlatego proponuje trzymanie się tego ostatniego jako podstawy do dyskusji. W rezultacie ten punkt widzenia zwyciężył i komisja przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem polskim. Dla uzasadnienia go zabrał głos dyr. Sokołowski, który poczynił szereg trafnych uwag na temat stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych. Delegacja polska wyraża gotowość pójścia dalej, niż jej wniosek i gotowa jest przyjąć przynajmniej 85 proc. importu z r. 1932 za podstawę do przydzielenia udziału obcych walut.

Przemówienie dyr. Sokołowskiego spotkało się z ogólną aprobatą. Min. Hymans poparł jego stanowisko całkowicie. Po dyskusji powołano komisję dla zbadania sprawy, do której wszedł i dyr. Sokołowski.

* * *

Przewodniczący komisji ekonomicznej Collin powołał do podkomisji handlowej, na czele której stoi delegat niemiecki Krogman, przedstawicieli kilku państw, m. in. również i Polski.

Powrót do parytetu złota uchwalony przez podkomisję monetarną.

Londyn, 20 czerwca. (PAT) Podkomisja monetarna przyjęła rezolucję Pittmana w sprawie powrotu do parytetu złota z zastrzeżeniem 80-procentowego pokrycia złotem i 20-procentowego pokrycia srebrem z poprawką Hailshama, w myśl której data powrotu do parytetu złota musi być oznaczona przez każde państwo oddzielnie.

* * *

Londyn, 20 czerwca. (PAT) Neville Chamberlain złożył dziś w pierwszej podkomisji monetarnej rezolucję w sprawach polityki kredytowej i poziomu cen, wyrażając opinję, że głównym powodem stagnacji interesów jest panika, uwydatniając potrzebę taniego i łatwo dostępnego pieniądza dla ożywienia handlu. Koordynacja polityki finansowej banków centralnych uważana być musi za rzecz podstawową. Deflacja musi ustać. Wkońcu Chamberlein wysuwa myśl stworzenia komitetu banków centralnych w celu uzyskania możliwości koordynacji kredytów przy pomocy przedstawicieli rządów, gdyż zainteresowanych.

—o—

Szef tajnej policji niemieckiej przybył do Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) Z Pragi donoszą: Silne wzburzenie wywołała tu wiadomość o tajemniczych posunięciach szefa niemieckiej tajnej policji politycznej na terenie Czechosłowacji.

W Pradze bawił ostatnio szef nowo utworzonej niemieckiej tajnej policji politycznej radca tajny Diehls. Z Pragi udał się on do Karlowych Varów, gdzie, jak wiadomo, przebywa część członków zarządu niemieckiej partji social-demokratycznej i gdzie od niedawna wychodzi czasopismo tygodniowe „Neuer Vorwaerts", będące oficjalnym organem emigracji socjaldemokratycznej niemieckiej.

Wraz z Diehlsem przybył do Czechosłowacji naczelnik policji Heissig.

Tajne rokowania U. S. A. w Japonji.

Paryż, 20 czerwca. (PAT) Agencja Havasa donosi z Londynu: Równocześnie z obradami konferencji londyńskiej prowadzi się w najwyższej tajemnicy rokowania między Japonją a Stanami Zjedn. w sprawie ewentualnego zawarcia umowy arbitrażowej. W obecnej chwili trudno jest sprecyzować znaczenie i zakres prowadzonych rozmów.

I. Paderewski zaproszony do Budapesztu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) Z Budapesztu donoszą, że we wrześniu odbędzie się tam koncert Ignacego Paderewskiego. Dochód z koncertu ma być przeznaczony na cele dobroczynne. Będzie to pierwszy koncert Paderewskiego w Budapeszcie.

Terminy wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dowiadujemy się, że Kasa chorych we Lwowie ustaliła terminy wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za czerwiec b. r. Wypłaty dokonane będą w następującym porządku: w piątek 30 b. m. od litery A do F, w sobotę 1 lipca od litery G do K, w poniedziałek 3 lipca od litery L do P, we wtorek 4 lipca od litery R do Z. Należy zwrócić uwagę, że wypłaty uskuteczniane będą wyłącznie do rąk zainteresowanych na podstawie należycie wypełnionego zaświadczenia, wydanego przez Urząd pośrednictwa pracy we Lwowie. Wypłata zasiłku niepodjętego z jakichkolwiek przyczyn w dniach oznaczonych odbędzie się w piątek 7 lipca b. r.

—o—

Obrady lekarzy w Tarnopolu.

Agencja „Wschód" donosi z Tarnopola:

W niedzielę odbyło się plenarne zebranie Zarządu Okręgu Lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, na którem były omawiane sprawy organizacyjne i zawodowe, a w szczególności sprawa, związana ze stanowiskiem lekarzy w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Na posiedzeniu naukowem prof. dr. Marian Franke wygłosił odczyt „O leczeniu duszniczej bolesnej". O wielkiem zainteresowaniu poruszonych problemów świadczył udział całego świata lekarskiego miejscowego i prowincjonalnego, wśród którego dojrzała świadomość o potrzebie skonsolidowania ruchu zawodowego w zrozumieniu służby i pracy dla społeczeństwa.

Klara Zetkin zmarła w Archangielskoje.

Moskwa, 20 czerwca. (PAT) Dziś o godz. 14-tej zmarła w domu wypoczynkowym w miejscowości Archangielskoje, w wieku lat 76, Klara Zetkin, najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka. Mieszkała ona w Archangielskoje od roku, z przerwą, w czasie której udała się do Niemiec, celem dokonania otwarcia posiedzenia Reichstagu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Pomoc dla bezrobotnych Zagłębia naftowego.

Ag. Wschód dowiaduje się, że wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski przeznaczył 5.000 zł. oraz kilka wagonów mąki dla bezrobotnych Zagłębia Naftowego.

Zjazd gospodarczy w Białymstoku.

Białystok, 20 czerwca. (PAT) Z inicjatywy Rady Wojewódzkiej BBWR odbył się 19 b.m. w Białymstoku zjazd działaczy gospodarczych. Zjazd zagaił sen. Walery Roman, wskazując na konieczność znalezienia dróg rozwoju gospodarczego na terenie województwa w myśl wskazań zjazdu warszawskiego.

Zjazd Sybiraków.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT) Dnia 19 b. m. odbył się IV-ty zjazd Sybiraków, na którym wysunięto dezyderat, aby nawiązać kontakt z Polonją na Dalekim Wschodzie oraz wszcząć propagandę gospodarczą Polski na terenach Syberji i Dalekiego Wschodu.

Deklaracja dr. Rauschninga
o stosunkach polsko-gdańskich.

Gdańsk, 20 czerwca. (PAT) Na zebraniu przywódców narodowo-socjalistycznych przemawiał przyszły prezydent senatu Reuschning, wskazując na rolę Gdańska pod względem międzynarodowym i podkreślając przytem wielką odpowiedzialność, jaka spada na stronnictwo narodowo-socjalistyczne w związku z przejęciem rządów w Gdańsku przez narodowych socjalistów. Należy dbać o to, by nie doszło do żadnych zajść, mogących naruszyć stan bezpieczeństwa w Gdańsku, oraz o pokojową współpracę z Polską.

Jeżeli uda się narodowym socjalistom przy przestrzeganiu konstytucji gdańskiej przeprowadzić wszystkie zamierzenia na terenie Gdańska, przyczyni się to do sprawiedliwej oceny narodowego socjalizmu na terenie międzynarodowym.

Adolf Hitler proklamuje walkę
o pozyskanie młodzieży.

Berlin, 20 czerwca. (PAT- Na manifestacyjnym zlocie szturmówek środkowo-niemieckich w Erfurcie kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którem jako jeden z głównych celów uzasadniał zdobycie całej młodzieży dla ruchu narodowo-socjalistycznego. Młodzież, jako przyszły naród, musi być wychowywana ściśle w duchu narodowo-socjalistycznym. O ile starsza generacja nie będzie mogła pogodzić się z nowym porządkiem rzeczy, dzieci będą jej odebrane i wychowywane w myśl tych wskazań. Koła rydwanu historji złamią wszelkie przeszkody po drodze — mówił kanclerz.

Najlepsza okazja do zwiedzenia G. Śląska.

Towarzystwo Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego organizuje w dniach 25 do 28 b. m. wycieczkę na Górny Śląsk celem zwiedzenia i poznania olbrzymich hut, fabryk i kopalń, oraz dania możności opiece domowej odwiedzenia kadetów, przebywających obecnie na obozie letnim pod Mysłowicami.

Bezpłatne kwatery na Śląsku i wydatne zniżki kolejowe zapewnione.

Zapisy przyjmuje do dnia 23 b. m. i udziela wszelkich informacyj w godzinach 9—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt) sekretarjat T-wa, Lwów, ul. Kadecka 32, tel. 52—58.

Należy również podkreślić, że celem wycieczki jest zacieśnienie węzłów przyjaźni między ziemiami kresowemi w związku z doniosłą manifestacją powstańców śląskich i społeczeństwa lwowskiego, jakie się odbyły w ostatnim tygodniu ubiegłego miesiąca.

W Austrji rozwiązano szturmówki hitlerowskie
Hitlerowcom zabroniono wszelkiej działalności.

Wiedeń, 20 czerwca. (PAT) W czasie marszu oddziału policji pomocniczej, złożonego z 56 osób, w pobliżu Krems w Dolnej Austrji rzucono trzy granaty ręczne, raniąc 30 osób, z których 15 odwieźć musiano do szpitala. Dwa granaty eksplodowały, trzeci odrzucił policjant w pole, gdzie eksplodował nieszkodliwie. Wśród rannych jest 1 osoba cywilna.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu na policję zebrała się Rada Ministrów na posiedzenie, które trwało do późnych godzin. Minister bezpieczeństwa oświadczył, że śledztwo wykazało, iż ostatnich zamachów dokonywali członkowie organizacyj, używających skrótów S. A. i S. S.

Rada postanowiła rozwiązać te oddziały, oraz organizację Vaterl. Schutzbund, a narod. socjalistom zabronić wszelkiej działalności, więc i tworzenia nowych związków. Zarządzenia są bardzo surowe.

* * *

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT) Austr. związek piłkarski postanowił odwołać zawody z Niemcami.

Nowa konwencja polsko-sowiecka.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT) Minister Spraw Zagranicznych i poseł nadzw. ZSRR. podpisali 19 b. m. konwencję między Rzplitą Polską a Z. S. R. R. o spławie materjałów drzewnych na rzekach granicznych. Podpisanie konwencji stanowi definitywne uregulowanie jeszcze jednej sprawy w stosunkach polsko sowieckich.

EMIGRACJA DO PALESTYNY.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT) Dziś o godz. 17 wyjechało z Warszawy 145 emigrantów Żydów, udających się via Tryjest do Palestyny.

Wyrodna matka.

Berlin, 20 czerwca. (PAT) W poniedziałek rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Berlinie proces przeciwko 26-letniej Marcie Boddwin, oskarżonej o katowanie swej 5-letniej córeczki i kilkakrotne usiłowanie zabójstwa dziecka dla uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości 2.000 marek. Przez dłuższy czas znęcała się ona w wyrafinowany sposób nad dziewczynką, dając jej m. in. szpilki do łykania. Chcąc spowodować ostateczną śmierć dziecka, zrzuciła je z mostu na tor kolejowy, dziecko zdołano jednak w ostatniej chwili uratować.

Po Zlocie Sokolim.

Sokolą Dzielnica Małopolska ujęta zachowaniem się Obywatelstwa m. Lwowa w dniach Zlotu Sokolego, a szczególnie w objawieniu swych uczuć przy przyjęciu gości Sokolstwa, śle wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości serdeczne podziękowanie naszem staropolskiem „Bóg zapłać!"

Szczególniej prosimy o przyjęcie tych skromnych wyrazów wdzięczności J. E. Ks. Arcyb. Twardowskiego za zezwolenie na Mszę św. polową, J. E. Ks. Arcyb. Teodorowicza za podniosłe kazanie, wygłoszone na boisku i ks. kan. Grudzińskiego za celebrę.

Dostojnym protektorom Zlotu J. W. P. P. Adamowi hr. Zamoyskiemu, Wojewodzie Władysławowi Prażmowskiemu, Gen. Bolesławowi Popowiczowi, Prezydentowi Wacławowi Drojanowskiemu, Franc. Irzykowi i Janowi Sudhofowi dank serdeczny. Mieszczańskiemu Towarzystwu Strzeleckiemu za tak wybitny i efektowny udział w nabożeństwie i niebywale serdeczną gościnność w salach Strzelnicy, a obywatelom (nielicznym wprawdzie) gorące podziękowanie za przystrojenie domów.

Podziękowanie to wyrażamy nietylko własnem, ale całego Sokolstwa polskiego imieniem i reprezentantów Sokolstwa Czechosłowackiego i Jugosławji, których delegacje życzenie takie nam oznajmiły.

Czołem! — Za przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej J. Hołubowski, sekretarz, Fr. Kapałka naczelnik, dr. M. Wołańczyk prezes, Wł. Kuźniewicz II wiceprezes, A. Pelczarski skarbnik, dr. J. Puzdrowski I wiceprezes, Wł. Ceremuga gospodarz.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Doroczne Walne Zgromadzenie
Tow. Kultury Akademickiej.

We Lwowie odbyło się Walne Zgromadzenie członków Twa Kultury Akademickiej. Otworzył obrady prezes prof. Uniw. p. Stefko charakteryzując prace Towarzystwa. Prezes dr. Stefko podkreślił wybitną rolę, jaką spełniła inicjatywa T-wa w wydaniu projektu dyskusyjnego reformy ustawy o szkołach akademickich. Idea przewodnia projektu, polegająca na współpracy szkół akademickich z Ministrem, odpowiedzialnym za całość polityki szkolnej, jest fundamentem, na którym opiera się świeżo uchwalona przez ciała parlamentarne ustawa o szkołach akademickich. Ustawa ta zapoczątkuje niewątpliwie nowy ruch w dziedzinie szkolnictwa wyższego, cecha zaś dzisiejszych czasów musi się stać ścisły związek między studiami akademickiemi a wielkiemi problemami dzisiejszej chwili. W tej dziedzinie Tow. Kult. Akadem. ma szerokie pole działania przed sobą, propagandę nowych haseł, uimowanie nowych potrzeb, czego nie należy mieszać z ustawową działalnością szkół akademickich.

Prezes dr. Stefko podniósł dalej inicjatywę Tow. Kult. Akad. w zakresie duchowej i materjalnej opieki nad młodzieżą akademicką. Inicjatywa ta wyraziła się założeniem Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, na której czele stanął prezydent m. Lwowa p. Drojanowski, któremu należy się szczera podzięka za doskonały rozwój prac nowego Towarzystwa.

Sprawozdanie Zarządu, po krótkiej dyskusji, przyjęto jednomyślnie do wiadomości, poczem prof. Uniw. Przemysław Dąbkowski przedstawił sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zakończone wyrażeniem podziękowania dotychczasowemu skarbnikowi.

Przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa. Wybrani zostali: prezes prof. U. J. K. dr. Stefko Kamil, pierwszy wiceprezes pos. dr. Domaszewicz, drugi wiceprezes prof. U. J. K. dr. Czerny, sekr. gener. prof. U. J. K. Żyliński Eustachy, skarbnik prof. Polit. inż. Bagieński. Członkami Zarządu: dyr. Baranowski Wojciech, prezydent Drojanowski, kurator Gadomski, rektor Akademii Weter. dr. Janowski, doc. dr. Mozołowski, prof. dr. Paygert, prof. Akad. Wet. dr. Trawiński, prof U. J. K. dr. Weyberg, prof U.J.K. dr. Zakrzewski i prof. dr. Zalewski; Komisja rewizyjna: przewodniczący prof. U. J. K. dr. Dąbkowski, prof. U.J.K. dr. Kucharski i prezes Gal. Kasy Oszczędności dr. Brzeski.

TURNIEJ O PUHAR DAVISA.

Eastburne, 20 czerwca. (PAT- W drugim dniu turnieju o puhar Davisa para angielska Perry, Hughes zwyciężyła parę czechosłowacką Menzel, Marsalek 6:3 6:4 6:4. Tem samem Anglja ma już drugie spotkanie wygrane i niebawem grać będzie z Australją finał strefy europejskiej.

Pełnomocnictwa dla Wicemin. Koca.

Londyn, 20 czerwca. (PAT) Szef delegacji polskiej na konferencję londyńską Wiceminister Skarbu Adam Koc otrzymał 19 b. m. od p. Prezydenta Rzplitej dodatkowe pełnomocnictwa, stwierdzające rozszerzenie jego pełnomocnictw również i na prawo podpisania w imieniu Rządu polskiego ewentualnych umów i porozumień międzynarodowych, jakie wynikną z konferencji londyńskiej.

—o—

Krwawy spór o względy kobiety.

Wczoraj na stacji kolejowej w Brzuchowicach zdarzył się wypadek zamachu morderczego. Bohaterką zajścia była niejaka Zofia Skłynówna ze Lwowa. Umówiła się ona w Brzuchowicach z dwoma odrazu swymi adoratami, Osiewiczem z Rzesny Polskiej, i Markowskim z Brzuchowic. Obaj oni rywalizowali ze sobą, to też widząc, że ich bogdanka nie jest zdecydowana w wyborze — sami rozpoczęli spór o prawo do jej towarzystwa. W trakcie sporu Olesiewicz strzelił z rewolweru do Markowskiego i zranił go ciężko. Po dokonaniu tego czynu uciekł i do tej pory ukrywa się przed policją.

Wiece B. B. W. R. w powiecie rohatyńskim.

W ostatnich czasach Rada Powiatowa BBWR. tut. powiatu zorganizowała w terenie cały szereg wieców, które miały przebieg imponujący i wykazały, że poza nielicznemi jednostkami, szerokie rzesze społeczeństwa mają pełne zrozumienie dla prac Rządu i BBWR. Na wszystkich tych zebraniach panował podniosły nastrój, uczestnicy urządzali spontaniczne owacje na cześć Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, Rządu i BBWR.

Dnia 21 maja odbył się wiec w Lipicy Dolnej z udziałem posłów Sieradzkiego i Limbergera. Przewodniczył prezes Rady Pow. BBWR. Dzieduszko Karol. Obecnych około 400 osób.

Dnia 25 maja 1933 r., odbył się wiec w Bołszowcach w sali „Sokoła" z udziałem posła Limbergera. Wiec zagaił prezes Koła Dudek i zaprosił na przewodniczącego p. Waligórskiego. Obecnych 500 osób.

Poseł Limberger przedstawił wysiłki Rządu idące w kierunku pomocy rolnikom omówił ustawy z tego działu i t. p. Na wiecu był obecny prezes Rady Powiatowej BBWR. Dzieduszko. W dyskusji zabierało głos szereg mówców: Orłowski, Dzieduszko i inni.

Dnia 27 maja odbył się wiec w Łukowcu Wiszniowskim. Obecnych 500 osób. Referował poseł Limberger. Wiec zagaił prezes Stępień. Przewodniczył burmistrz Żurawna p. Kipper. Po referacie posła głos zabierali pp. Kipper, Kijak, Boczar, Kapota, Maziarz, Łańcucki, Rybisz i inni.

Dnia 11 czerwca odbył się wiec w Rohatynie w sali „Sokoła" z udziałem p. posłów Kosydarskiego i Limbergera. Osób około 800. Przewodniczył prezes Dzieduszko, który powitał obecnego starostę dr. Janeckiego, posłów i zebranych, oraz wyraził radość z ponownego wyboru Prez. Mościckiego i głębok; hołd. Zebrani powstali z miejsc i urządzili manifestację na cześć Głowy Państwa. Do prezydjum honorowego zostali zaproszeni dyr. Temecki, Amarant, Rybak z Garbek i Pawłow Grzegorz.

Po świetnych przemówieniach p. posłów — przewodniczący Dzieduszko zaznaczył, że ze względu na to, iż opozycja pisała, że w Rohatynie, BBWR. urządza tylko „tajne „konwentykle" dzisiaj jest miejsce na to, by zabrać głos, który zostanie chętnie udzielony. Ale opozycja nie miała odwagi. Zaznaczyć musimy, że w dniu wiecu od samego rana padał ulewny deszcz, to też tak duża ilość uczestników świadczy, że ludność chętnie słucha posłów BBWR. i prosi o jak najczęstszy ich przyjazd. Sekretarzował p. F. Śledziński. Zebrani przez powstanie uchwalili nast. rezolucję: 1. Zebrani na wiecu w dniu 11 czerwca br. w Rohatynie w sali „Sokoła" składają hołd i cześć Głowie Państwa P. Prezydentowi Mościckiemu, Budowniczemu Polski Marszałkowi Piłsudskiemu i premjerowi Jędrzejewiczowi.

2. Zebrani na wiecu wyrażają votum zaufania dla obecnego Rządu i BBWR. za ich celową i pozytywną pracę dla Państwa.

3. Zebrani wyrażają najgłębsze swoje przekonanie, że solidarna i zgodna współpraca z Rządem Marszałka Piłsudskiego jest najlepszą gwarancją potęgi naszego Państwa, dobrobytu Narodu i pokonania wszelkich zakusów nieprzyjaciół na naszą niepodległość.

4. Zebrani wzywają wszystkich do solidarności współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, który dla naszej niepodległości, powagi i siły położył niepospolite zasługi.

W końcu zebrania urządzono manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego, poczem przewodniczący podziękował posłom za referaty i wiec rozwiązał. Obecni zaintonowali „Pierwszą Brygadę, którą w skupieniu odśpiewano. Młodzi urządzili posłom gorącą owację.

Poseł dr. Wojciechowski

na zgromadzeniu w Borysławiu.

W niedzielę 18 b. m. odbyło się w Borysławiu w sali Domu Legjonowo-Strzeleckiego zebranie członków i sympatyków BBWR. Zebraniu przewodniczył p. Remer, dyrektor gimnazjum i wiceprezes Rady Grodzkiej BBWR.; do prezydjum weszli pp. inż. Kamiński, Medycki, Wójtowicz, Zborowski, sekretarzował inż. Girzejowski. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, p. poseł dr. Bronisław Wojciechowski wygłosił referat o ogólnej sytuacji politycznej. W swojem dłuższem przemówieniu naświetlił referent nasze najżywotniejsze zagadnienia państwowe obecnej doby, wskazując na twórczą inicjatywę Rządu w dziedzinie polityki gospodarczej i finansowej oraz walki z klęską bezrobocia.

Po referacie p. posła, kilkakrotnie oklaskiwanym przez zebranych, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. inż. Kahl, Genzel, Krzyżanowski, inż. Kamiński i inni. W dyskusji wszyscy mówcy akcentowali niezgiętą wolę wytrwania w służbie dla Państwa i wskazywali, że obecny moment wymaga konsolidacji całego społeczeństwa pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego. Omawiali również szczegółowo sprawę bezrobocia. Na zakończenie zebrani uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

Rezolucja.

Zebrani dnia 17 czerwca b. r. w sali Domu Legjonowo-Strzeleckiego w Borysławiu po wysłuchaniu referatu p. posła dr. Wojciechowskiego:

1) Ślą wyrazy czci i hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu i wyrażają radość z powodu Jego powtórnego wyboru na Najwyższego Reprezentanta Państwa.

2) Ślą wyrazy niezachwianej wierności dla idei Marszałka Piłsudskiego i Jego osoby jako Wodza Narodu.

3) Wyrażają pełne zaufanie dla Rządu p. premjera Jędrzejewicza i z zadowoleniem witają wszechstronną akcję Rządu w kierunku ożywienia życia gospodarczego Polski. Równocześnie wyrażają nadzieję, że utworzony Fundusz Pracy, zakrojony na szeroką skalę przyczyni się do istotnego zmniejszenia bezrobocia również w naszem Zagłębiu.

4) Wyrażają pełne zaufanie i oddanie p. pułkownikowi Sławkowi, prezesowi BBWR., a w szczególności podkreślają owocną Jego inicjatywę w kierunku podjęcia prac społeczno-gospodarczych, zapoczątkowanych przez Zjazd gospodarczy w Warszawie. Zebrani stają do apelu z gotowością prowadzenia tych prac na tutejszym terenie.

5) Dziękują p. posłowi dr. Wojciechowskiemu za Jego niestrudzoną pracę około rozwoju naszego miasta, oraz stwierdzają, że szereg owocnych prac społecznych, prowadzonych na tutejszym terenie w duchu ideologji Marszałka Piłsudskiego i w interesie szerokich mas, zawdzięcza swój pomyślny rozwój inicjatywie i skutecznemu poparciu p. posła dr. Wojciechowskiego.

6) Uchwalają zwrócić się do władz naczelnych BBWR. z prośbą o podjęcie inicjatywy w kierunku wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy w przemyśle naftowym.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa z bardzo dużym udziałem robotników.

Międzynarodowy Zjazd Czerwonego Krzyża w Paryżu

W dniu 13 bm. rozpoczął się w Paryżu międzynarodowy zjazd kierowników sekcji kół młodzieży Czerwonych Krzyży, organizowany przez Ligę C. K.

Przedmiotem obrad zjazdu są aktualne sprawy kół młodzieży Czerwonego Krzyża, liczących we wszystkich niemal państwach świata przeszło 12.500.000 członków. W szczególności na zjeździe omawiane są zadania młodzieży Czerwonego Krzyża w zakresie niesienia pomocy biednym w czasie kryzysu, metody propagandy haseł młodzieży Czerwonego Krzyża, oraz metody walki z depresją moralną wśród młodzieży.

Zapisujcie się na członków LOPP.

MACIEJ FREUDMAN.

Arkadja pod Karpatami.

II. W KOSOWIE WIELKIE ŚWIĘTO..

Kolorowe karoserje automobili, przecinają jaskrawemi interwałami zbliżający się mrok podgórskiego miasteczka. Znaki: „Lw." „St.", „Kr." i „P. Z." nawet. Wysiadają z nich prosto w niczem nie krępowane błoto rynku sportowo ubrani panowie i panie w trencz kotach. Nigdy zbyt dużo takich samochodów i takich ludzi Kosów nie widział. „Tubylcy" wylegli gromadami na wielką ulicę (jedyną arterję) i przyglądają się widowisku. Z ciekawością i nadzieją zarazem. A nuż wezmą sobie do serca to wszystko piękno, które im tutaj w swem Święcie Huculszczyzna pokaże, i nietylko sami tu zaczną na wakacje zjeżdżać, ale i innym o tem rozpowiedzą.

Dziwiłem się z początku specjalnie rozradowanym minom i czułym uśmiechom, które napotkały nasze niezgorzej obryzgane błotem postacie zaraz po wylądowaniu na suchą wysepkę pokazowego chodnika. Niedługo zrozumiałem. Kosowski ludek zwiedział się z poszeptów krążących po ściśniętym tłumie o roli tych „państw", których wysypały gościnnie ostatnie dwa pojazdy. Cieszą się na myśl, że coś o „nich" będzie napisane i chcą sprowokować najlepsze świątecznie uprzejmemi minami. Przyjmujemy to wdzięcznem sercem i kroczymy po pobieżnem rozglądnięciu się po ubożuchnych zabudowaniach w stronę reprezentacyjnej kosowskiej dwupiątrówki, — świeżo wybudowanego budynku, mieszczącego obok dwu czy trzech instytucyj urzędowych największe w mieście sale. Prowadzi nas tam długi pochód ludzi i niezawodny dziennikarski instynkt. Nasz przewodnik bowiem (z naszej winy i „niesforności") zagubił się i przepadł jak kamień w wodę. Spieszymy coraz prędzej, — dopinguje nas przybierający coraz więcej na wyrazistości deszczyk, nie obiecujący rychłego końca swojej nieco nazbyt wilgotnej przyjemności.

Stanęliśmy u celu. W wielkiej sieni mimo szarego mroku natłoczyły się barwy mamiące oczy niespotykaną rozmaitością i harmonijnym wdziękiem. To czekają Huculi i Huculki na rozpoczęcie się pokazu, ich oddawna przygotowanego popisu i egzaminu. Znać przejęcie na twarzach domorosłych muzykantów i tancerzy i śpiewaków. Nie byle kto będzie się na nich patrzeć i słuchać. Poza gośćmi co się z wszystkich stron Polski zjechali, pan wojewoda stanisławowski Jagodziński, w otoczeniu starostów „huculskich" powiatów i innych reprezentantów władz. A wreszcie onieśmiela ich nieco instalacja umieszczona na scenie dużej sali, — instalacja Polskiego Radja ze Lwowa. Nie bardzo sobie zdają sprawę ze szczegółów. Wiedzą jedno: będą śpiewać, grać i tańczyć nietylko dla ludzi zapełniających sale i przylepiających twarze do okiennych szyb, ale dla całej rzeszy dalekich słuchaczy, przy głośnikach i ze słuchawkami na uszach. Zdenerwowanie udziela się i samym panom z Radja, tkwiącym już na Huculszczyźnie od szeregu dni i pracującym nad realizacją słuchowiska. To nie przeszkadza jednak kierownikowi ekspedycji radjowej dr. Pawliszakowi powitać nas u wejścia i ulokować na możliwie najwygodniejszych miejscach.

Jeszcze parę minut czasu do rozpoczęcia. Oglądam zgrupowane pod ścianami gromady „aktorów" i „aktorek" święta. Któryś z kolegów wiedzie mnie gwałtem na odległy koniec sali, by pokazać mi niezwykle szlachetny w linjach i dystynkcji twarzy typ starej Hucułki. „Impresarjo", który jakoś tak „deus ex machina" odnalazł się, pokazuje i objaśnia równocześnie poszczególne części tej chluby Huculszczyzny, — jej ludowego stroju. Więc skórznie na nogach na kształt kierpców góralskich wygodne, i wdziane na pończochę samodziałową z wełny mięciutkiej jak puch. Ponad niemi krajka wzorzysta, ściskająca u dołu spodnie szerokie czerwone, ujęte w biodrach pasem szerokim i bogato litym. Na koszuli białej kożuch, pokryty haftem rozmaitym i torba podręczna, bijąca aż do rozbolenia oczu barwnością blaszek i naszywań. Bo w całem huculskiem ubraniu niema ni jednej kieszeni, więc w torbie owej trzyma się i fajkę i tytoń i nóż i cokolwiek wreszcie. Na głowie kapelusik okrągły, owinięty sznurkami kolorowej włóczki i przystrojony sztucznemi kwiatami nierzadko. Kobiety na koszuli białej i długiej spódnic nie noszą. Miast nich są fartuszki z tyłu i z przodu dziergane wzorzystym haftem.

Dziwuję się przepychowi tego stroju i pawiej niemal barwności. Tembardziej, gdy się dowiaduję, że to nie stroje na pokaz i zabytki, ale ubiór na niedzielę, każdego najuboższego nawet Hucuła. I teraz jasną się dla mnie staje przyczyna zaniedbania przez tych ludzi swojej kukurudzy i swojego owsa i wogóle całego gospodarstwa. Kto jak oni się zapatrzył w błyszczące blaszki na swojej torbie, niema czasu myśleć o bardziej szarych „doczesnościach". Wtedy jeszcze nie było pokazu, nie było śpiewań, obrzędów i tańca. Wtedy jeszcze nie zdałem sobie (jak później) sprawy z tego, że wolno wybaczyć niedbałą niepraktyczność i dziecinne nieliczenie się z rzeczywistością ludowi, który tyle piękna stworzył w tem co mu chleba tego niekukurydzianego nie stwarza. Wybaczamy wiele malarzom i poetom z miasta, dlaczegobyśmy mieli być surowsi dla tych Arkadyjczyków podkarpackich

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

21 czerwca 1933

Środa

Alojzego

Jutro: Paulina

Wschód słońca 3.14

Zachód słońca 20·1

TEATR WIELKI.

Środa 21 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick". Występ S. Jaracza.

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Köpenick". Występ S. Jaracza. Ostatnie przedstawienia.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 21 bm. z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Czwartek 22 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją", komedja włoska Rossa, premjera.

COLOSSEUM.

Film „Zwycięstwo Czarnego Dżeka" i rewja „Bo tu zabawa wre".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Białe noce".

APOLLO: „Axella" (W pruskiej niewoli).

ATLANTIC: „Ożeń się ze mną".

CASINO: „Dziwolągi - Wybryki natury".

CHIMRA: „Gasnące płomienie".

GRAŻYNA: „Spóźniony romans" i „Wesoły tydzień".

KOPERNIK: „Mój przyjaciel król" i „Miodowy miesiąc".

MARYSIEŃKA: „Mój przyjaciel król" i Miodowy miesiąc".

MIRAŻ: „Dziewczę z krainy burz".

MUZA: „Pogromcy przestworzy".

PALACE: „Ekstaza".

PAN: „Godzina z tobą".

PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.

RAJ: „Zalotny książę".

STYLOWY: „Romac-ekspres" oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko".

ŚWIT: Podwójny program: „Liljom" i „Moskwa bez maski".

UCIECHA: „Zemsta Tonga", oraz rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** Dwa ostatnie dni występów Stefana Jaracza w „Kapitanie z Köpenick". Dziś w środę i jutro we czwartek ostatnie dwa gościnne występy Stefana Jaracza na lwowskiej scenie w „Kapitanie z Köpenick", w tytułowej roli szewca Voigta. Postać ta w interpretacji Stefana Jaracza nabiera arcyludzkiej prawdy i głębokiego tragizmu. Historja jego życia jest wstrząsającym dokumentem bezsensownego regimu, junkierskich Prus. „Kapitan z Köpenick" z Stefanem Jaraczem będzie grany jeszcze tylko dwa razy z powodu koniecznego wyjazdu znakomitego artysty do Warszawy.

— **Teatr Rozmaitości.** Przedstawienie za wieczór z powodu próby generalnej „Zabiję ją".

— **Teatr Rozmaitości.** „Zabiję ją", interesująca komedja spółki włoskich autorów pod powyższym tytułem wchodzi na afisz Teatru Rozmaitości jutro we czwartek d. 22 bm. Niezwykle interesująca fabuła tej komedji ukazującą martwą literę prawa w krzywem zwierciadle satyry, obfituje w pełne dramatycznego napięcia momenty, a równocześnie skrzy się słonecznym humorem. W głównej roli kobiecej wystąpi świetna artystka p. E. Dziewońska. Partnerem jej będzie znany dobrze lwowskiej publiczności artysta, reżyser teatrów Szyfmanowskich p. Roman Niewiarowicz, który równocześnie sztukę reżyseruje. Pozostałą obsadę tworzą pp. Niczewska, Kański, Michułowicz, Posiadłowski i inni. Dekoracje O. Rexa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Kino-Rewja „Stylowy". Szaszkiewicza 5.** Dziś i w dnie następne nadal graną będzie wesoła rewja „Jedziemy na letnisko", która na wczorajszej premjerze zdobyła sobie poklask u publiczności. Na szczególne uznanie zasługuje wesoła operetka Offenbacha pt. „Paryskie kwieciarki" oraz skecz „Bez łapówek" Tuwima. Publiczność oklaskuje grę znakomitej artystki i ulubienicy publiczności Bohuszównę, pieśniarkę Dorlani oraz balet (trio) Niewęgłowskich.

— **Colosseum.** Dziś po raz ostatni na scenie Colosseum graną będzie przebojowa rewja zespołu „Wesołego Uśmiechu" p. t. „Bo tu zabawa wre" oraz film „Zwycięstwo czarnego Dżeka". Jutro tj. w czwartek wielka premjera 4-tej rewji pt. „Za rok za dzień za chwilę!

Święto Morza.

Odezwa Komitetu Wykonawczego.

W dniu 29 czerwca r. b. odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą uroczystości Święta Morza, nad którem wysoki Protektorat objęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. dr. Ignacy Mościcki, Marszałek Polski — Józef Piłsudski oraz Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond.

Uroczystości te mają zadokumentować przed całym światem, że posiadanie własnego wybrzeża morskiego jest dla Polski niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej oraz że jakiekolwiek próby zamachu na całość granic Rzeczypospolitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego.

Ujawnione w tym dniu jednolite stanowisko całego społeczeństwa powinno być poparte czynem, to też zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonjalnej winna stać się zbiórką powszechną.

Obywatele!

Komitet Wykonawczy zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącym apelem, aby w tak uroczystym dniu „Święta Morza":

Każdy dom w kraju był ozdobiony chorągwią Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Każdy balkon udekorowany afiszem propagandowym i chorągiewkami L. M. I. K.

Każda witryna sklepowa — kartonem i proporczykami L. M. I. K.

Każde okno w mieszkaniu prywatnem nalepką L. M. I. K.

Każdy obywatel zaznaczył swój czynny udział w ogólno-narodowej manifestacji przez zakup i noszenie specjalnego znaczka „Święta Morza".

Obywatele!

Akcja dekorowania ma na celu nietylko ujawnienie gorącego umiłowania morza przez cały kraj, lecz również zasilenie funduszów, których celem jest wzmożenie potęgi naszej na morzu oraz umożliwienie ekspansji politycznej i gospodarczej Polski poza oceanem.

Szczegółowych informacyj udzielają Miejscowe komitety „Święta Morza" oraz oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

(—) **Komitet Wykonawczy „Święta Morza".**

Derby warszawskie.

Wczorajszą nagrodę im. Pana Prezydenta R. P. zdobył „Wisus" (Fomienko). Na zdjęciu naszem widzimy zwycięstwo konia, w chwili dekorowania go przez Pana Prezydenta R. P.

Ze spraw miejskich.

W dniu wczorajszym odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wiceprez. dr. Strońskiego i Chajesa. Magistrat postawił wniosek przyznania Wandzie Siemaszkowej, w uznaniu jej długoletniej pracy aktorskiej na scenie lwowskiej, tudzież jej działalności patrjotycznej i obywatelskiej — daru honorowego w wysokości 250 zł. miesięcznie począwszy od 1 maja b. r. — Ze spraw Wydziału II upoważniono syndyka do wytoczenia kilku skarg z powodu niepłacenia czynszów. Zgodnie z wnioskami Wydziału III udzielono 26 konsensów budowlanych, uchwalono zezwolić St. Borowskiemu na zajęcie części chodnika przy kawiarni hotelu „George'a". Wreszcie uchwalono oddać wykonanie parkanu około terenu przyszłego kąpieliska na Żelaznej Wodzie firmie Piotr Strusiński.

— **Wpisy do gimnazjum żeńskiego im. J. Słowackiego** we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 7, tel. 232, z pełnemi prawami szkół państwowych, przyjmuje Dyrekcja codziennie w godz. 11—13.

— **Wycieczka ogrodnicza do Torunia.** Małopolskie Two Ogrodnicze zamierza zorganizować wycieczkę członków Twa do Torunia, w związku z VI. Ogólnopolskim Zjazdem Ogrodniczym w dniach 23—25 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Twa Lwów 23 ul. Lwowska 117, w piątek, sobotę i poniedziałek. Telefon 28-17. od godz. 11-12.

— **Ważne dla eksporterów raków.** Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie wzywa wszystkich eksporterów raków, by podali Izbie swe adresy.

—o—

— **Wybór rektora Akademji Medycyny Weter. zatwierdzony.** Agencja Wschód dowiaduje się, że p. minister oświaty zatwierdził wybór profesora p. Bronisława Janowskiego na stanowisko rektora Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. W najbliższych dniach odbędzie się wybór prorektora na wymienionej wyższej uczelni.

— **Dar 25 m sześć. drzewa budulcowego na odbudowę Olesska.** P. Jerzy hr. Baworowski ofiarował 25 m sześć. drzewa budulcowego na odbudowę zamku w Olesku, na skutek akcji Komitetu obchodu Roku Sobieskiego w Tarnopolu, wszczętej wśród ziemian. Organizacje ziemiańskie postanowiły poprzeć akcję zbiórki materjału na odbudowę historycznego zamku.

— **Wyjazd kuratora Gadomskiego do Warszawy.** Kurator lwowski p. Gadomski wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy. P. kuratora zastępuje naczelnik Wydziału p. Jus.

— **Zgon małżonki b. marszałka sejmu Bolesławy Ratajowej.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj zmarła w Warszawie małżonka b. marszałka sejmu ś. p. Bolesława z Wiczyńskich Ratajowa. Ś. p. Ratajowa jest lwowianką, siostrą znanego lekarza docenta Uniwersytetu dra Tadeusza Wiczyńskiego. Ś. p. Bolesława Ratajowa zmarła po dłuższej chorobie, osierociwszy córkę Annę. Do ostatnich chwil życia ś. p. Ratajowa brała czynny udział w pracy społecznej i była członkiem wielu towarzystw i organizacyj, pracujących z pożytkiem dla kraju.

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Występ Szkoły Operowej

Lw. Konserwatorjum Muzyczne im. Karola Szymanowskiego.

Ruchliwe Lw. Konserwatorjum Muzyczne im. K. Szymanowskiego wystąpiło w ubiegłym tygodniu z przedstawieniem II aktu „Cyrulika z Bagdadu" Corneliusa siłami swej Szkoły Operowej pod kierunkiem prof. J. Lehrera. Przedewszystkiem podkreślić należy z najwyższem uznaniem sam fakt inicjatywy wystawienia opery niezwykle interesującej pod względem swej wartości muzycznej, a w Polsce zupełnie dotąd nieznanej. Następnie stwierdzić wypadnie, że przedstawienie to stało na bardzo poważnym poziomie: orkiestra i chóry (te ostatnie przygotowane przez prof. Adamczaka), trzymały się sprawnie (pewna dysproporcja pomiędzy brzmieniem orkiestry a solistami pochodziła wyłącznie z umieszczenia orkiestry w miejscu niezakrytem), podobnie soliści z klas prof. Lehrera, Wawnikiewicz-Tatarczuchowej i Ułuchanowej. Na pierwszem miejscu wymienimy tu p. Sturmównę w partji Margiany, władającą nienagannie swym pięknym i silnym głosem, p. Cymbalistiego w partji Nureddina ujmującego brzmieniem swego głosu zarówno jak i inteligentną interpretacją p. Jurkiewicza, świetnego w śpiewie i w grze Cyrulika i p. Humieckiego jako Kalifa. P. Gross, którego mieliśmy sposobność poznać na poprzednim popisie jako wyjątkowo zdolnego śpiewaka, znarkował tylko swą partję, będąc niedysponowanym. Partję Bostany odśpiewała p. Demetrowicz.

Reżyserja spoczywała w ręku p. Cyganika. Słowo wstępne o Corneliusie wypowiedział dr. Seweryn Barbag.

• • •

Koncert Tow. śpiew. „Harfa", Jan Gawroński.

W dorocznym koncercie Tow. Śpiewackiego „Harfa" pod dyr. A. Kinalskiego usłyszeliśmy szereg popularnych polskich utworów chóralnych wykonanych z czystością intonacji, sprawnością rytmiczną i trafnem, jakkolwiek czasem nieco za grubem stosowaniem efektów dynamicznych. P. Jan Gawroński, laureat Konkursu śpiewackiego we Wiedniu wykazał piękny i wydatny materjał głosowy, technicznie jeszcze niezupełnie opanowany w rejestrach górnych, muzykalność i miły, bezpośredni sposób interpretacji.

Dr. St. Łobaczewska.

Polak laureatem międzynarodowego konkursu gry fortepianowej.

Pierwszą nagrodę na międzynarodowym Konkursie gry fortepianowej w Wiedniu uzyskał pianista polski p. Bolesław Kon z Warszawy, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

Obnośna sprzedaż lodów.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji aprowizacyjno-rzeźniano-targowej T. R. M. pod przewodnictwem r. Maksymowicza. Z porządku obrad uchwalono zgodnie z Magistratem przedłożyć Lwowskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu wniosek o ograniczenie ilości wydawanych we Lwowie licencyj na obnośna sprzedaż lodów z wózków ręcznych do ilości 40 na zasadzie art. 55. Rozp. Prez. Rzplitej z 5 czerwca 1927 o prawie przemysłowem, z tem jednak, iż wózki te powinny być ruchome, a najwyżej przez 15 minut wolno zatrzymać się w jednem miejscu. Wózki te z lodami, owocami jak i innych kategoryj handlarzy winny być zaopatrzone w tabliczki z napisem: „lody, owoce etc.", nr. bieżący i rok, w którym wydano zezwolenie, oraz winny być ujęte w ewidencje. Przy tej sposobności uchwalono wezwać Wydz. III Magistr. do opracowania projektu wózka do ulicznej sprzedaży owoców, zaopatrzonego w rodzaj gablotki, okrytej szybami. Ponadto wezwano Wydz. VI Magistratu do energicznego zwalczania niestosownego handlu ulicznego, oraz nielegalnego handlu okrężnego. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących.

Ojciec metro paryskiego.

Prasa francuska donosi, że w Paryżu ukończył 81 rok życia „ojciec metro paryskiego", p. Bienvenue, który podjął budowę kolei podziemnej w stolicy Francji w r. 1898, wbrew przeszkodom, czynionym przez władze państwowe i samorządowe. W pierwszym roku istnienia metro paryskie liczyło zaledwie 19 kilometrów długości, obecnie, wraz z linjami podmiejskiemi, liczy 165 kilometrów, z czego 140 km. wybudował p. Bienvenue. Ilość pasażerów przewożonych rocznie przez paryską kolej podziemną wynosi 800 miljonów osób. Od czasu istnienia metro w Paryżu wydarzyła się tylko jedna katastrofa na stacji „Couronnes" wskutek krótkiego spięcia. Pasażerowie zatrzymani na stacji, zamiast wyjść jak najprędzej z podziemi, zaczęli się domagać zwrotu pieniędzy za bilety. Dym napełnił tunel, wywołując panikę, podczas której zginęło wiele osób.

GANDHI ZACHOROWAŁ.

Warszawa, 20 czerwca. (Sz) Z Bombaju donoszą, że od kilku dni Gandhi czuje się gorzej. Lekarze polecili mu zachować całkowity spokój w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Wyspa zwana „Kwiatem świata".

Malta, mała stosunkowo wysepka (316 klm. kwadrat.) leżąca w odległości około stu kilometrów od południowo-wschodnich wybrzeży Sycylji, nazywana jest przez jej mieszkańców „Kwiatem świata". Jest w tem dużo racji. Bo choć przedstawia ona wapienny płaskowyż, jałowy, nie nadający się do uprawy, — wytrwałość i pracowitość jej mieszkańców dokonały tam cudów. Sprowadzono z Sycylji okrętami ziemię ogrodową, nawożono każdy cal gruntu, kopano i nawadniano, niewdzięczną ziemię — aż wreszcie cała wyspa zamieniła się w jeden olbrzymi ogród, czarujący na wiosnę swą bujną, południową wegetacją, symfonją barw i zapachów.

I obecnie szumią wszędzie łany zbóż, a drzewa oliwne, pomarańczowe i cytrynowe uginają się pod ciężarem owoców, sławnych na całą Europę.

Nie wystarczy to jednak na wyżywienie ludności Malty, dochodzącą cyfry 250 tysięcy ludzi, 715 ludzi na jeden klm. kwadratowy, — najgęstsze zaludnienie w całej Europie! Toteż ludność, nie mogąc znaleźć wyżywienia, od setek lat emigruje masowo do krajów, leżących nad basenem Morza Śródziemnego, zwłaszcza do północnej Afryki. Robotnik maltański cieszy się ogólnie dobrą opinją: jest pracowity, sumienny, uczciwy, a mało wymagający.

A zresztą na wyspie swej czuje się coraz bardziej nieswojo. Bo choć panowie wyspy, Anglicy, przyznali Malcie autonomję i własny parlament, — to jednak tłumią oni energicznie wszelki ruch separatystyczny i wypowiedzieli bezwzględną walkę językowi włoskiemu, uważanemu przez Maltańczyków zawsze za ich język ojczysty.

Prawdę mówiąc, nie jest to czysty język włoski, lecz jakiś specjalny dialekt, z dużą domieszką języka arabskiego. Bo też przez Maltę przewalały się w ciągu wieków najrozmaitsze narody i rasy. Była ona zawsze przedmiotem sporu między Europą i Afryką, między Wschodem i Zachodem. Gościła żeglarzy helleńskich, potem syryjskich, kartagińskich, rzymskich. Od X do XII wieku rządzą się na niej Saraceni, — potem kolejno Normanowie, Francuzi, Aragończycy wyrywają ją sobie z rąk.

W połowie XVI. wieku osiedlają się na Malcie t. zw. „szpitalnicy św. Jana Jerozolimskiego", zwani następnie „kawalerami Rodyńskimi", a od tego czasu kawalerami Maltańskimi". Zrobili oni z Malty potężną, niezdobytą fortecę, przedmurze chrześcijaństwa w walce z Turkami. Pod ich rządami Malta odzyskała dawną świetność; zdziesiątkowana ludność wyspy w ciągu jednego stulecia zwiększyła się czterokrotnie.

I znów za czasów Napoleona rozgorzała zacięta walka o tę wysepkę między dwiema zwalczającemi się potęgami: Francją i Anglją. Na żądanie tej ostatniej odstępuje Bonaparte Maltę zakonowi kawalerów Maltańskich, — ale Anglja nie myśli o oddaniu jej prawym właścicielom. Garnizon angielski, który zajął Maltę, pozostaje tam na stałe i Anglja staje się faktycznym panem Malty, zdecydowana nie wypuścić już nigdy z rąk tego ważnego dla niej obiektu.

Faktycznie bowiem Malta stanowi pierwszorzędny punkt oparcia dla floty angielskiej. Wystarczy rzucić okiem na mapę: Gibraltar i kanał Suezki, to dwie bramy, zamykające z obu stron dostęp do Morza Śródziemnego, tej najważniejszej a najkrótszej drogi z Anglji do Indyj. A Malta, leżąca mniejwięcej w połowie tej drogi, stanowi niejako wyniosłą strażnicę, z wysokości której Anglja trzyma pod czujną strażą całe Morze Śródziemne, — od Gibraltaru do Port Said.

Nie dziw zatem, że Anglicy zazdrośnie pilnują tej swojej posiadłości, będącej jednym z węzłów tej olbrzymiej sieci pajęczej, rozciągniętej od Gibraltaru aż do Kalkuty.

Stolica wyspy, La Valette, jest miasteczkiem liczącem zaledwie 25 tysięcy mieszkańców. Jest to jedno z najbardziej oryginalnych i ciekawych miast na całem morzu Śródziemnem. Dziwna mieszanina gorącego południa ze wschodem, kultury łacińskiej z orjentalną. Waskie, strome uliczki, rojące się tłumem rozkrzyczanym, wesołym... kapliczki w domach narożnych, strojne w bukiety kwiatów, — wszystko to przypomina Neapol i Sycylję. Ale wśród ludności, zwłaszcza wśród kobiet, widzi się co krok typy zupełnie orjentalne. Wschód wycisnął też swoje niezatarte piętno na tych „bazarach", odstraszających swym brudem i zadu chem, na rozlicznych zwyczajach lokalnych, na strojach nawet.

Mimo wszystko jednak Maltańczycy uważają się za naród, związany ściśle od wieków z kulturą i cywilizacją Zachodu. Z dumą też wskazują miejsca, uświęcone tradycją i legendą: tu oto była grota nimfy Calypso, — tu wylądował św. Paweł podczas swej podróży z Azji Mniejszej do Rzymu, tam znowu Napoleon.

A w samym środku wyspy drzemie cicho dawna jej stolica, Citta Vecchia, — dziś mała wioska, żyjąca wspomnieniami świetnej przeszłości...

Zjazd przewodniczących Ogniw

Związku Inwalidów Wojennych R. P. wojew. lwowskiego.

Dnia 18 b. m. odbył się w Przemyślu w sali kinoteatru „Świt" Zjazd przewodniczących Kół i Grup Związku Inwalidów Wojennych R. P. na terenie Województwa lwowskiego. — Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Zarządu Głównego z Warszawy p. Stanisław Szułczyński, zaś referaty wygłosili senator prof. Garlicki i poseł Edwin Wagner. P. Wojewodę lwowskiego zastępował na Zjeździe Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. dr. Szkodziński, oraz reprezentowane były wszystkie miejscowe władze państwowe. Poziom obrad Zjazdu był bardzo wysoki, przyczem zaznaczyć należy, że Związek Inwalidów wojennych oprócz spraw wchodzących w zakres bezpośredniej swej działalności — zajmuje się żywo aktualnymi problemami społecznemi i gospodarczemi.

Rezolucje uchwalone na Zjeździe wyrażają pełne podziękowanie dla Rządu, za skuteczną walkę z kryzysem gospodarczym i wielkie sukcesy polityczne Rządu Polskiego na terenie międzynarodowym.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Pana Premjera Jędrzejewicza i Wojewody lwowskiego p. pułk. Belinty-Prażmowskiego.

Głos inwalidów wojennych

w sprawie zainscenizowanej głodówki niektórych członków Związku Obrońców Lwowa.

Dowiedziawszy się o tak zwanej głodówce kilkunastu członków Związku Obrońców Lwowa, my inwalidzi wojenni — województwa lwowskiego zrzeszeni w Związku Inwalidów Wojennych R. P. uważamy za nasz obowiązek wyrazić nasze ubolewanie z powodu przykrego wypadku, tak zw. „głodówki" jaką urządziło kilkunastu obrońców Lwowa.

Zaznaczamy przedewszystkiem, że w niepoczytalnej tej demonstracji nie wziął udziału żaden inwalida wojenny, zaś poza tem stwierdzamy, że motywy tej akcji w większości wypadków były nieuzasadnione, gdyż sytuacja biorących udział w „głodówce" nie upoważniała do brania udziału w tej demonstracji.

Poza tem nadmieniamy, że nie tą drogą należy sobie zyskiwać życzliwość społeczeństwa i władz dla b. obrońców Ojczyzny i zawsze przeciwko podobnym sposobom upominania się o swoje prawa będziemy jak najostrzej protestować.

Niniejsze oświadczenie składamy w imieniu 21.000 inwalidów wojennych, zrzeszonych w Związku Inwalidów Wojennych R. P. na terenie Województwa lwowskiego.

Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. we Lwowie
Mjr. Edwin Wagner, przewodniczący,
Franciszek Bąkowski, wiceprzewod.

O napad na pocztę w Gródku Jagiel.

(DWUNASTY DZIEŃ ROZPRAWY).

W dwunastym dniu rozprawy przesłuchano szereg świadków — prawie ostatnich z obszernej listy. Między innymi została przesłuchana i p. Marja Kobryńska, która stwierdziła, że Kossak zgłaszając się na mieszkanie, nie przedstawił się jako Baranowski.

Po wyczerpaniu listy świadków, przewodniczący odczytuje protokoły rewizyj u oskarżonych. Około godz. 13.30 trybunał arządza tajność rozprawy. Kiedy sala została opróżniona z audytorjum, odczytano przy drzwiach zamkniętych wyjątki z jednego z numerów nielegalnej „Surmy", które to wyjątki mają znaczenie dla sprawy.

Po przywróceniu jawności i parumi nutowej przerwie, zgłasza obrona szereg wniosków na przesłuchanie jeszcze paru osób, przed zamknięciem postępowania dowodowego. Już przedtem na wniosek obr. dr. Szuchewycza, odczytano list pisany przez Kuśpisia w więzieniu, do jednej z znajomych, oraz wyrok sądu doraźnego z grudnia ub. r.

Teraz adw. dr. Bilak prosi o przesłuchanie jednego świadka, czemu trybunał jednokowoż odmawia. Również adw. dr. Sosiukało wnosi na przesłuchanie szeregu nowych świadków, między innymi sędziego apelac. Hrorzyńskiego i prok. dr. Lipsza. Wnioskowi temu sprzeciwia się prokurator.

Na tem rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego. Dzisiaj również zadecyduje Trybunał o wnioskach dr. Sosiukały.

List z Przemyśla.

Odsłonięcie tablicy. — Proces o matactwo spirytusowe.

W szkole powszechnej żeńskiej im. Sz. Konarskiego nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci wielce zasłużonej i długoletniej kierowniczki tej szkoły p. Aleksandry Schulcowej, która niedawno przeszła w stan spoczynku. Niezwykła popularność kochanej przez młodzież i rodziców wychowawczyni, znalazła swój godny wyraz w tym niecodziennym dowodzie uznania za prawdziwie owocną i cenną działalność pedagogiczną. W podniosłej uroczystości odsłonięcia tablicy wzięli udział przedstawiciele władz, tłumy dzieci i rodziców.

* * *

Proces o machinacje spirytusowe na terenie fabryk octu „Lech" i wódek „Przemysława" w Przemyślu oraz rafinerii spirytusu Tiegera w Samborze toczy się przy niedużem zainteresowaniu publiczności od 2 tygodni pod przew. sso. Frieda. Na podstawie dotychczasowych wyników rozprawy winę podsądnych stwierdzają zeznania świadków, z których szereg był zatrudnionych bądźto w „Lechu", bądź też u Tiegera. Niektórych świadków usiłowano nakłonić do fałszywych zeznań za pomocą przekupstwa, za co aresztowano i osadzono w więzieniu oskarżonych Linkera, Lifschütza i Rubinfelda, wł. fabryki Lech, ponadto aresztowano jednego ze świadków samborskich. Rozprawa potrwa conajmniej do 10 lipca. W najbliższych dniach trybunał wyjedzie celem przeprowadzenia naoczni do rafinerji spirytusu w Samborze.

Wieści z Jarosławia.

Pożegnanie. — Oszust z Lublina. — Jubileusz gimnazjum. — Ujęcie sprawców zabójstwa.

W świetlicy PP pożegnano bardzo uroczyście komisarza p. Stefana Kostanowicza, przeniesionego stąd do Rawy Ruskiej. Równocześnie żegnano też p. Kostanowiczową, która położyła wielkie zasługi jako przewodnicząca Koła jarosławskiego „Rodziny Policyjnej".

* * *

Do aresztów sądowych odstawiono tu niebezpiecznego oszusta niejakiego Leona Starkmana z Lublina, który naciągał włościan na materjały sukienne, oferując je jako nadzwyczajną okazję. Starkman, który „pracował" ze spółką, wciągał swoje ofiary do bramy i tam wciskał im przemocą bezwartościową materję, owiniętą na kartonie, tak aby wyglądało, że jest dużo sukna, następnie zaś ograbiał odbiorców z gotówki.

* * *

Ścisły komitet jubileuszowy gimnazjum I. odbył zebranie sprawozdawcze, na którem referat orjentacyjny wygłosił sekretarz magistratu p. J. Harlender, poczem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, poświęcona sprawie uroczystości jubil. i ich przygotowaniu. W westybulu gmachu gimnazjalnego zostanie umieszczona tablica pamiątkowa, zawierająca ku wiecznej chwale nazwiska uczniów zakładu, którzy padli w czasie wojny.

* * *

Jako sprawców zabójstwa Władysława Senczyszyna ze Skołossowa, który w czasie bójki na weselu w Duńkowiczach został śmiertelnie pobity i pokłuty nożami, ujęto ośmiu parobczaków z Nienowic. Przyznali się oni do winy, poczem przewieziono ich do więzienia śledczego przy sądzie okręgowym w Przemyślu.

W ojczyźnie kartofla.

oD Corporation (Chile) powróciła wysłana stąd na wyspę Mocha wyprawa; wyspa Mocha jest historyczną ojczyzną kartofla.

Na tej to wyspie znalazł po raz pierwszy podróżnik i żeglarz angielski, Francis Drake, kartofle, które zabrał ze sobą do Anglji. Wyspa ta, osamotniona wśród Oceanu, zaludniona jest przez nieliczne rodziny białych, potomków osiadłych tutaj ongi piratów angielskich. Indianie krajowcy boją się lądować na wyspie Mocha, którą uważają za kraj duchów zmarłych. W głębi lasów znalazła jednak ekspedycja ślady pierwotnych osad, zamieszkanych ongi przez polinezyczyków. Z okresu pobytu na wyspie Drake'a znaleziono broń sieczną i armatę okrętową. W jednej z zatok stwierdzono obecność podwodnego czynnego wulkanu, co potwierdza opinję obserwatorjum w Santiago de Chile, iż tutaj właśnie znajduje się epicentrum wstrząsów nadziemnych, nawiedzających Chile.

Działalność żeńskiej szkoły zawod. w Samborze.

W kulturalnem życiu Sambora zwróciła ostatnio uwagę bardzo interesująca wystawa prac uczenic pryw. Żeńskiej Szkoły zawodowej. Wystawa ta wykazuje dobitnie, czem jest ta szkoła, jakim służy zadaniom i jak owocnie pracuje grono nauczycielskie. W wykształceniu zawodowem żeńskiem przeważają szkoły, poświęcone umiejętnościom czysto kobiecym, jak krawiectwo, hafciarstwo, gospodarstwo itp. Uczelnie tego typu prowadzone według programu, dopasowanego do potrzeb aktualnego życia, spełniają niezwykle pożyteczną misję, przygotowując młodą kobietę do życia i uszlachetniając wrodzone jej zdolności.

Wśród takich uczelni w województwie lwowskiem szkoła zawod. w Samborze odznacza się celowością w przeprowadzeniu właściwych sobie założeń. Istnieje ona od r. 1925, założona przy finansowej pomocy tutejsz. T. S. L. Dziś posiada już własny budynek i ogród, z uwzględnieniem wszelkich wymogów higienicznych, jak czytelnie, łazienki itp. Prowadzi się działy: bieliźniarstwa, krawiectwa i gospodarstwa domowego, pozatem kursy dokształcające dla abiturjentek seminarjów i gimnazjów, mające za cel przysposobić dorosłe panienki do zadań pracy kobiety w życiu. Ma to pierwszorzędne znaczenie dla środowiska, jeśli się zważy, jak niezawsze zgodnie łączy się z emocjonalną naturą kobiety nadmiar abstrakcyjnej wiedzy w połączeniu ze studjami wyższemi. Wychowawczą też zaletę ma samorząd szkolny, rozpadający się na 14 kółek, otoczonych opieką kierowniczki i grona zakładu. Pracownia szkolna wykonuje zamówienia dla miasta. Dalej szkoła pielęgnuje regjonalizm stroju, zbierając skrzętnie wzory haftów, ubioru i zdobnictwa ludowego i zaznajamiając z tem młodzież. Umożliwia to potem usamodzielnienie się pracowni lokalnych bez oglądania się i zalewu mody wielkomiejskiej na prowincję. Zakład prowadzi z wielkiem oddaniem i wiedzą p. Z. Tyrkówna, dbając o każdy szczegół pedagogiczny. Ponieważ uświadamianie estetyczne dla przyszłych pracowniczek posiada wielkie znaczenie, położony jest nacisk na naukę rysunku zawodowego i wyrabianie pomysłowości własnej. Naukę tę prowadzi z zapałem i fachowością p. M. Jackowowa. Prywatna ta szkoła ma wszelkie dane, by oddziaływać szeroko na swym terenie poprzez wartości pedagogiczne na podniesienie kultury materjalnej miasta.

Niepowodzenia pos. Pawłowskiego.

Sanok, w czerwcu.

W niedzielę 11 czerwca odbył się wiec sprawozdawczy posła Augustyńskiego w Besku powiatu sanockiego, w którym wzięło udział ponad 300 uczestników. Przewodniczył prezes Koła BBWR. Paweł Bobak, sekretarzował kierownik szkoły Muszyński. Zgromadzeni wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem wyczerpującego referatu pos. Augustyńskiego o sytuacji gospodarczej i politycznej w Państwie, dając wyraz uznaniu dla Rządu Marszałka Piłsudskiego i obozu prorządowego. W chwili zakończenia wiecu wpadł na salę poseł Pawłowski z bojówką żądając udzielenia głosu.

Ponieważ dyskusja była już wyczerpaną przewodniczący odmówił głosu i posiedzenie zamknął. Nie zrażając się tem poseł Pawłowski zażądał od zarządu Domu Ludowego udzielenia mu sali na wiec. Jakkolwiek zarząd odmówił jego żądaniu, wtargnął on wraz z nielicznymi zausznikami z powrotem na salę, i zaczął przemawiać wzywając chłopów do jednoczenia się pod sztandarem Witosa. Wówczas jeden z obecnych na sali przypomniał posłowi Pawłowskiemu, jak przez 7-miu laty wymyślał na Witosa i jak wzywał ludność, aby Witosa powiesiła na haku.

Zerwała się burza i okrzyki „precz stąd" wynosić się, nie chcemy tu demagogów i t. p.

Przerażony wrogą postawą zgromadzonych, natychmiast opuścił salę uciekając przed gniewem ludu. Taka sama przygoda spotkała posła Pawłowskiego w Klimkówce powiatu sanockiego, gdzie chciał urządzić wiec tego samego dnia w południe.

Ludność poznała się już na demagogicznej działalności Pawłowskiego. W powiecie sanockim niema już czego szuka. Musiał ten teren niewdzięczny opuścić.

Program radjowy.

Środa, 21 czerwca.

Lwów (381). Godz. 7.00—8.00: Audycje poranne nadaje Warszawa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12.10: Muzyka z płyt gramofon. 12.25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.35: Muzyka z płyt gramofon. 12.55: Dziennik południowy. 13.00—14.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt gramofon. 15.05: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15.10—15.25: Muzyka z płyt gramofon. 15.25: Komunikat gospodarczy. 15.35: Muzyka z płyt i giełda zbożowa. 15.45: Skrzynka P. K. O. 16.00: Tr. z Warszawy. Koncert orkiestry dętej Reprezent. Dyrekcji Tramwajów Miejskich pod dyr. Leona Cymmermana. 17.00: „Etyka nowego człowieka" (w 15-lecie śmierci Edwarda Abramowskiego) wygł. dr. Stefan Kawyn. 17.15: Tr. z Ciechocinka. Koncert popularny. 18.15: „Co myślę o sporcie i turystyce". 18.35: Tr. z Warszawy. Recital śpiewaczy Heleny Weybergowej. Przy fortep. p. Ludwik Urstein. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy. Kwadrans literacki Artura Schroedera „Najpiękniejszy prezent", opow. z książki „Światła na wodzie". 19.55—20.00: Przerwa. 20.00: Audycja wesoła pt. „Zaloty". 20.55: Dziennik wieczorny. 21.05: „Rozmowa z młodymi i starszymi", w opr. prof. Kazimierza Brończyka. 21.15: Tr. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Lidji Kmitowej (skrzypce), Jana Przybojewskiego (wiolonczela) i Jerzego Lefelda (fortepian). 22.00: ??? trzy pytajniki, w opr. Marjusza Nowiny. 22.15: Muzyka z płyt gramofon. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikaty. 22.40—23.00: Muzyka taneczna.

Czwartek, 22 czerwca 1933.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Audycje poranną nadaje Warszawa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Transm. z Warszawy. Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silva Rerum" i repertuar Teatrów lwowskich. — 15'10—15'25 Muzyka z płyt gramof. — 15'24 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Muzyka z płyt i giełda zbożowa. — 15'45 Lwowski kącik harcerski. — 15'50 Pogadanka o modzie, wygł. p. Stefanja Zielińska. — 16'00 Transm. z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży „Witowi Stwoszowi w hołdzie" p/g Domańskiej. Słowo wstępne H. Nowocieniowej. — 16'30—16'45 Płyty. — 17'00 Transm. z Warszawy. Odczyt. — 17'15 „Na Kalenbergu" reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik. — 17'45—18'05 Transm. z Warszawy. Odczyt „Jak żyją i pracują na wyspie Niedźwiedziej", wygł. dr. Marjan Stępowski. — 18'05—19'00 Muzyka z płyt gramof. — 19'00—19'15 Rozmaitości. 19'40 do 19'45 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni — 19'45 Transm. z Warszawy. Odczyt red. St. Poraja. — 20'00 Transm. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego. Paszota Proniakówna (sopran) i L. Urstein (akomp.). — 20'50 W przerwie koncertu Dziennik wieczorny. — 21'00 do 21'10 Komunikat rolniczy Min. Roln. i Reform Rolnych. — 22'00 Muzyka taneczna z kaw. „Europa". — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty. — 22'40—23'00 Transm. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa".

Pierwszy w Polsce salonowy wagon dancingowy.

Staraniem Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej zbudowany został ostatnio salonowy wagon dancingowy do użytku pasażerów wycieczkowych pociągów popularnych. W ostatnią niedzielę wagon salonowy brał udział w wycieczce Lwowian do Skolego i budził wielką sensację. Wagon posiada posadzkę parkietową, jest oświetlony elektrycznie w ten sposób, że 8 odpowiednich przełączników wywołuje efekty świetlne nie ustępujące niczem typowym salom tańca. W przestronnym wagonie tańczyło ostatniej niedzieli kilkadziesiąt par. Wagon posiada elektryczne urządzenie gramofonowe, które również może być każdej chwili z wagonu przeniesiono do budynku stacyjnego, gdzie znajduje się dłuższy postój pociągu. W wagonie urządzony jest bar, który przez całą drogę wydaje przekąski i napoje.

Reklama ubezpieczeń przez radjo.

Pewne paryskie towarzystwo asekuracyjne, które prowadzi dział ubezpieczeń posagowych, używa dla reklamy radja. Wydaje ono gratis ubezpieczonym aparaty odbiorcze, które funkcjonują po wrzuceniu drobnej monety. Co miesiąc zjawia się urzędnik towarzystwa i opróżnia oryginalną skarbonkę. Wpływy do skarbonki wynoszą przeciętnie po 3 franki dziennie na ubezpieczonego i zostają zaliczone mu na rachunek premji ubezpieczeniowej. Pomysłowa inowacja francuska mogłaby być zastosowana z powodzeniem gdzie indziej.

75-lecie urodzin króla Szwecji

W dniu 16 bm. Król Gustaw V. cieszący się w swym kraju niesłychaną popularnością obchodził 75-lecie swych urodzin. Na zdjęciu naszem widzimy króla Gustawa w otoczeniu dziatwy szkolnej.

Z wydawnictw perjodycznych

„Przegląd Nauczycielski". — Miesięcznik Z. N. P. Lwów — Maj 1933. Nr. 5. — Treść numeru: Rola społeczna szkoły. — Organizacja nauki w gimnazjach w r. szk. 1933/4. — Biblioteka dzieł pedagogicznych jako pomoc w kształceniu się nauczycielstwa. — Z kalendarzyka strachów uczniowskich. — Współpraca szkoły z domem. — Znaczenie wycieczek. — Spółdzielnia na terenie szkoły powszechnej. — Na temat gwary słów kilka. — Szkoła na polu krzewienia oszczędności. — Polska literatura bibljotekarska. — O rozwój idei ubezpieczeństwa. — Sprawozdania. — Kronika.

ZWIĄZEK STRZELECKI

№ 95. ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO 21 VI. 1933.

Strzelcy w przysposobieniu rolniczem.

Związek Strzelecki, który postawił sobie za zadanie wychowanie młodego pokolenia miast i wsi w pełnem zrozumieniu praw i obowiązków obywatelskich, nie mógł pominąć w odniesieniu do młodzieży strzeleckiej wiejskiej — wychowania rolniczego. I rzeczywiście, dając młodzieży zorganizowanej w Związku Strzeleckim, to wszystko, co określamy przez P. W. i W. F. i szeroko rozbudowany dział wychowania obywatelskiego, nie można było nie dać młodzieży wiejskiej, znajdującej się w Związku Strzeleckim choć w 80% wiadomości, któreby ich lepiej przygotowały do zawodu rolniczego.

Wielu myślało, a nieliczni jeszcze i dziś sądzą, że Związek Strzelecki winien wyłącznie prowadzić pracę przygotowawczo-wojskową i sportową. Zapominają oni o szeroko rozbudowanej w Związku Strzel. pracy wychowania obywatelskiego, bezsprzecznie zajmującej w życiu Związku naczelne miejsce. Młodzież strzelecka, pochodząca ze wsi, a stanowiąca znakomitą większość członków Związku nie może przecież osiągnąć pełni wychowania obywatelskiego bez umożliwienia jej uzupełnienia wiadomości z zakresu zawodu, w jakim pracuje i pracować będzie.

A zatem wypada stwierdzić, że prace strzeleckie, prowadzone przed kilku laty, nie obejmowały całości zainteresowań członków oddziałów strzeleckich. W 1926 r. przez prof. Szkoły Głów. Gosp. Wiejskiego Mikułowskiego-Pomorskiego została przywieziona z Ameryki i zaszczepiona na naszym gruncie, jakby nowa metoda szerzenia oświaty rolniczej, przez t. zw. konkursy rolnicze — przysposobienie rolnicze.

Przysposobienie rolnicze, to metoda pracy społeczno-oświatowej rolniczej, polegająca na zapoznaniu się młodzieży strzeleckiej, z nowoczesnemi sposobami i środkami uprawy, nawożenia, gęstości siewu, pielęgnacją, oraz zaletami rasy i żywieniem inwentarza, przez konkursy rolnicze, jak: uprawa buraków pastewnych, ziemniaków, marchwi past., lnu, kukurydzy i t. p., następnie wychów świń, owiec, kur, królików.

Przysposobienie rolnicze to metoda pracy, wymagająca całego szeregu prac przygotowawczych i oświatowych, jak kursy dla przodowników i uczestników-uczniów, oraz t. zw. samokształcenie rolnicze, na które jest kładziony specjalny nacisk.

Samokształcenie rolnicze prowadzone jest zbiorowo — zespołowo przez wspólne czytanie i przedyskutowywanie broszur i książek rolniczych oraz indywidualnie.

Następnie drogą inspekcyj oświatowych jest przeprowadzana jakby repetycja z każdym uczniem z danego zespołu konkursowego oddzielnie. Dalsze dokształcanie w P. R. jest prowadzone w czasie lustracji konkursów, gdzie znów następuje omówienie całości zagadnienia hodowlanego, czy uprawowego prowadzonego w konkursie, też oddzielnie z każdym konkursistą. Dochodzą tu jeszcze wewnątrz lustracje zespołowe, przeprowadzane przez przodownika przy udziale całego zespołu.

Momentem, który dał wyższość przysposobieniu rolniczemu, jako najcelowszej metodzie oświatowo-rolniczej jest fakt ciągłości i połączenia kształcenia teoretycznego ze stroną praktyczną na poletkach konkursowych lub hodowli.

Młódź strzelecka widząc, że taż sama młodzież wiejska, związana i innymi węzłami organizacyjnemi, często obok z sąsiedniej wsi, prowadzi pracę przysposobienia rolniczego, naczyła samorzutnie, początkowo bardzo ostrożnie uczestniczyć w konkursach rolniczych.

Rok 1929 był pierwszym, w którym władze strzeleckie zwróciły baczniejszą uwagę na p. r. i przystąpiły do pracy w tej dziedzinie.

W 1932 r. potrafiliśmy już zdobyć drugie miejsce pod względem ilości ze społów, które pracą swoją doprowadziły do końca, a pierwsze — w wytrwałości i jakości pracy.

Rok bieżący, piąty rok pracy na polu przysposobienia rolniczego pozwolił Związkowi skupić w szeregach konkursowych ponad 2000 zespołów przy przeszło 20.000 uczestnikach.

Związek Strzelecki jako organizacja, wykazująca największą żywotność, jako organizacja opanowująca całkowicie wieś i jej młodzież, w niedługim czasie zajmie przodujące miejsce w pracach przysposobienia rolniczego, zarówno pod względem liczebności uczestników, jak i wydajności ich pracy.

Ważnym czynnikiem pozwalającym nam górować nad innemi organizacjami jest przedewszystkiem karność oddziałów — zespołów i dyscypliny, czego właśnie innym organizacjom brak.

Poza momentami wychowawczemi i przygotowaniem do pracy zawodowej przysposobienie rolnicze ma doniosłe znaczenie państwowe, gdyż w jego pracach można przyzwyczaić uczestników do wydajnych metod pracy, można nauczyć ich racjonalnej uprawy i hodowli oraz zachęcić do szczególnie intensywnego zajmowania się temi gałęziami pracy rolniczej, które mają najważniejsze znaczenie z punktu widzenia polityki gospodarczej Państwa.

Stale i spontanicznie wzrastający ruch przysposobienia rolniczego w Związku Strzeleckim ma dziś już mocne podstawy organizacyjne i doroczne wyniki konkursów będą jego pięknym i owocnym plonem.

Poświęcenie świetlicy Oddziału Z. S. im. kpt. Wilhelma Starcka na Zniesieniu.

W niedzielę, 18 b. m. w południe, odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego im. kpt. Starcka na Zniesieniu. W pięknie przystrojonej obszernej świetlicy, użyczonej bezpłatnie przez pp. Baczewskich, zebrali się przedstawiciele władz, reprezentanci organizacyj miejscowych, liczni goście i strzelcy.

Wśród zebranych zauważyliśmy, ze strony DOK. VI. por. Janiszewskiego, Prezydjum miasta, naczelnika Lachowicza, Rady Grodzkiej BBWR., radcę Kordasiewicza, Związku Powiatu Z. S. prezesa Jaworskiego, dra Madurowicza, komendanta Czaplińskiego i por. Huttera, wśród gości zaś dra Stefana Baczewskiego, dyr. Monopolu Spiryt. Zanozińskiego i w. in.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Liszka, który w serdecznych słowach życzył placówce pomyślnego rozwoju, następnie przemawiali prezes oddziału Jarolim, dr. Madurowicz, naczelnik Lachowicz, radca Kordasiewicz, prezes Jaworski i p. Pomochaczowa imieniem Oddziału żeńskiego Z. S.

Po deklamacjach, produkcjach chóralnych i orkiestry Pracowników Garbarskich, zarząd Oddziału podejmował obecnych skromnem śniadaniem.

Uroczystość wywarła na licznie zebranych mieszkańcach Zniesienia niezatarte wrażenie.

Poświęcenie „Domu Ludowego" w Kałuszu.

Dnia 5 czerwca 1933 odbyło się uroczyste poświęcenie wybudowanego „Domu Ludowego" w Dolnej Woiniłoskiej. Uroczystość reprezentowana była przez przedstawicieli Władz i Stowarzyszeń, jakoteż Delegata Woje wództwa w Stanisławowie. W dniu tym zarządzono koncentrację oddziałów Z. S., które w liczbie około dwu stu Strzelców i Strzelczyń umundurowanych brało udział w uroczystościach wraz z własną orkiestrą.

Po poświęceniu Domu przez miejscowego proboszcza Czubę, przemawiali Delegaci Władz i Stowarzyszeń.

Po przemówieniu ob. starosty Kostołowskiego, który podniósł znaczenie wybudowanej polskiej placówki na naszej ziemi — i po wzniesieniu okrzyku na cześć Pana Prezydenta i I. Marszałka J. Piłsudskiego odegrała orkiestra Hymn Państwowy, poczem po podziękowaniu przez ob. Warchoła w imieniu miejscowej ludności odśpiewali licznie zebrani „Rotę".

Po południu odśpiewał chór z Kałusza pod batutą ob. Sytnika szereg pieśni legionowych, nagrodzone huźnemi oklaskami przez obecnych.

Po południu odbyły się zawody strzeleckie o odznakę sportową, a wieczorem zabawa ludowa.

Z życia strzeleckiego w pow. żydaczowskim.

Życie strzeleckie w powiecie rozwija się w całej pełni, pomimo tylu istniejących przeszkód, które starają się pracę Związku Strzeleckiego unicestwić, umniejszyć zasięg wpływów tegoż. Niestety przeszkody te częstokroć idą i ze strony niektórych Polaków, którzy nie rozumiejąc czem jest Związek Strzelecki na rubieżach Rzeczypospolitej pamiętają o własnych ambicyjkach i wąskich celach własnej polityki.

Jest to tembardziej niezrozumiałe, skoro się zważy, że Związek Strzelecki w swoim łonie skupia tylko element wyborowy, moralny i religijny, któremu nic zarzucić nie można, chyba tylko pracę dla... Polski.

Lecz na nic się to nie przyda! Przed Związkiem Strzeleckim jest przyszłość świetlana. Do tej więc przyszłości świetlanej kroczyć będą Strzelcy tą samą symboliczną drogą cierniową, którą ongiś w czasie walk o Niepodległość kroczyły „Legiony Polskie". Kroczyć będą, mając przed sobą krzyż ustawiony w przełęczy Pantyrskiej, krzyż z napisem:

„Młodzieży polska, patrz na ten [krzyż,
Legiony Polskie dźwignęły go [wzwyż,
Przechodząc góry, lasy i wały
Do Ciebie, Polsko i dla Twej [chwały".

Na przeciwpolską propagandę niemiecką Związek Strzelecki w Żydaczowie odpowiedział uchwałą organizowania z początkiem nowego roku szkolnego — trzech nowych oddziałów w Żydrawie, Demni ad Drohowyże i w Stawiskach ad Żydaczów. W szędzie gdzie istnieją oddziały męskie organizować się będą oddziały żeńskie.

Na posiedzeniu Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. pod przewodnictwem pana starosty powiatowego, Anoniego Rusińskiego — uchwalono obchodzić święto Powiatowe P. W. w dniu 9 lipca b. r. Święto połączone będzie z poświęceniem fundamentów „Domów Strzeleckich", budujących się w Żurawnie, Młyniskach, Derżowie i Cucułowcach, oraz z odsłonięciem pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Żydaczowie, na placu przed kościołem parafjalnym.

Święto Powiatowe P. W. poprzedzone będzie świętami kompanijnymi Z. S. w Żurawnie w dniu 11 czerwca b. r. dla kompanii „Żurawno", w Mikołajowie w dniu 18 czerwca b. r. dla kompanii „Mikołajów" i w Żydaczowie w dniu 25 czerwca b. r. dla kompanij „Żydaczów" i „Ruda".

W czasie świąt kompanijnych przeprowadzone zostaną ćwiczenia i egzaminy, oraz zawody sportowe o P. O. S. i zawody strzeleckie o odznakę strzelecką, tak dla stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych.

W przeddzień świąt komp. mają być odprawione uroczyste nabożeństwa na intencje oddziałów, a wieczorem w dniach świąt — odbędą się „Wieczornice strzeleckie".

T. Tyczyński.

Zamknięcie obozu PW. i WF. w Pasiecznej.

W dniu wczorajszym w obecności płk. Józefa Gigiel-Melechowicza z ramienia dow. O. K. VI., p. mir. Stachelskiego Mariana komendanta VI. Okręgu Związku Strzeleckiego i reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, odbyło się w Pasiecznej koło Nadwórnej uroczyste zakończenie I-go strzeleckiego obozu PW. i WF. VI. Okręgu Z. S. Dwutygodniowy kurs zgromadził około 600 strzelców.

W dniu zamknięcia obozu odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka J. Piłsudskiego, poczem ks. dziekan Matejkiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił podniosłe kazanie. Po wspólnym obiedzie odbyły się pokazy sprawności i gier sportowych.

Kronika strzelecka.

BUDOWA NAGROBKA Ś. P. GEN. BRYG JAKSA - ROŻENA.

Pod przewodnictwem Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej ukonstytuował się Komitet budowy nagrobka na mogile ś. p. gen. bryg. Jaksa-Rożena, b. Komendanta Głównego Z. S., jednego z najszlachetniejszych bojowników w walce o Polskę.

Z. S. wzywa wszystkich strzelców i całe społeczeństwo do składania dobrowolnych ofiar na ten cel, na konto P. K. O. Nr 10729, w terminie do 1 sierpnia b. r.

ODZNAKI ŁUCZNICZE.

W dniu 13 b. m. zdobyli Odznakę Łuczniczą I. kl. p. Ajdukiewicz Tadeusz i p. Adamczyk Franciszek, obaj członkowie Polskiego Kolegjum Sędziów Strzelecko - Łuczniczych.

Jest to 3 i 4 Odznaka Łucznicza I. klasy zdobyta na terenie Lwowa na ogółem 12 zdobytych w Polsce.

STRZELCY JAKO INSTRUKTORZY SPORTOWI.

Jako pionier idei masowości i powszechności sportu Zw. Strzelecki systematycznie rozbudowuje swój aparat instruktorski w dążeniu do ogarnięcia nim jak najszerszych warstw młodzieży. Nadchodzące lato przyniesie Związkowi pokaźny wzrost ilości instruktorów sportowych, gdyż Komenda Główna Z. S. organizuje w Poznaniu i w Brześciu n/Bugiem dwa centralne czterotygodniowe kursy dla powiatowych kierowników sportowych Zw. Strzeleckiego.

W Poznaniu kurs trwać będzie od 3 do 23 lipca, a w Brześciu od 7 sierpnia do 2 października b. r. Program kursów jest tak przemyślany, aby absolwentom ich dać szczegółowe wiadomości i metodyczne wskazówki do pracy sportowej na terenie powiatowych komend Związku Strzeleckiego. Kilkudziesięciu nowych instruktorów niewątpliwie ożywi znacznie prace sportowe oddziałów i obwodów strzeleckich, a wyniki ich działalności ujrzymy już w roku [illegible] na boiskach i strzelnicach.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Do II. Km. 425/1933. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Starym Sączu II. Rewiru, obwieszcza, że dnia 25 lipca 1933 r. o godzinie 11-tej w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu, biuro Nr. 6, odbędzie się publiczna licytacja 1/4 części realności whl. 283, gminy kat. Maszkowice, Jana Zbożnia własnej, oszacowanej na 2.855 zł. Najniższa oferta wynosi 1903 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2408/K

Komornik: Stanisław Woźniak w. r.

I. Km. 670/33. Obwieszczenie. Komornik sądowy Rew. I. w Starym Sączu obwieszcza iż dnia 25 lipca 1933 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu licytacyjna przymusowa sprzedaż całej realności lwh. 406 gm. Rytro, obejmującej jedną parcelę bud. o powierzchni 307 sążni kwadr., na której stoi willa „Nasza", dom służbowy, studnia, ogrodzenie żelazne i płot deskowy oszacowanej na 55.100 zł. Najniższa oferta 36.733 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2409/K

Komornik: Czesław Popko.

Stary Sącz, dnia 14 czerwca 1933.

III. Km. 821/33. Strona zobowiązana Maria Bartnik córka Piotra. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Salomona Freilichmana strony egzekwującej, odbędzie się dnia 20 lipca 1933 o godz. 13 przedpoł. w Sądzie w biurze Nr. 48a na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Księga gruntowa Stebnik, whl. połowa 1820. Oznaczenie realności połowa pgrt. 3531/1 o obszarze 4152 m. kw. rola, wraz z domem mieszkalnym i komórką. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościam 1.110 zł. Najniższa oferta 740 zł. Do realności whl. 1820 ks. gr. gm. Stebnik należą następujące przynależności 15 drzew owocowych oszacowane na 10 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2423/K

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.

Drohobycz, dnia 6 czerwca 1933.

Komornik Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, Rew. II. obwieszcza, że dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 16'30 odbędzie się w Borysławiu przy ul. Kościuszki licytacja ruchomości składających się z jednego haspla i jednego starego kotła wartości kilka tysięcy złotych. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. 2424/K

E. XII. Km. 1129/33. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1933 o godz. 9 rano we Lwowie, w magazynie Firmy „Trans-Warsztaty Sp. z o. o. Lwów, na Bajkach l. 3-5. sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: żelazny aparat do natryskiwania betonu, 2 stare młotki pneumatyczne, 4 stare zużyte świdry stalowe. (Sprawa egz. Juljusza Weissa, contra Firmie inż. Krausz i Ska). Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru XII.

Lwów, dnia 1/VI. 1933. 2429/Km.

I. Km. 3225/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek strony egzekwującej firmy „Unitas" Ska węglowa z ogr. odp odbędzie się dnia 25 lipca 1933 o godz. 13 w Sądzie grodz. miejskim we Lwowie, ul. Sądowa 7. sala rozpraw XV., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: gm. m. Lwowa. Whl. 789/I., whl. 3703/I. Oznaczenie realności: parcela bud. na której stoi dom 1-piętrowy i parc. grun. Lkt. 818, 819, 1435/3. parcela gruntowa 816/3, ogród. Wartość szacunkowa wraz z przyn. 20.145— zł. Najniższa oferta 10.072·50 zł. Do realności whl 3703/I i 789/I. ks. gr. kat. m. Lwowa należą następujące przynależności: drzewa owocowe, śliwy, grusze, jabłonie, czereśnie, orzechy, pożeczki, agrest, 5 drzew świerkowych, 8 cisów i 5 krzaków bzu, oraz oparkanienie, oszacowane na 855 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru I. 2432/K

Dnia 20 czerwca 1933.

AMORTYZACJE.

IV. Nc. 246/31/29. Edykt. Wskutek wniosku adw. dra Jakóba Mancli w Kielcach, Sienkiewicza 39, jako pełnomocnika firmy „Metalpol" Ickowicz i Dykerman, Fabryka wyrobów żelaznych w Jędrzejowie wdraża się amortyzację zaginionego weksla opiewającego na 500 zł. wystawionego przez Firmę Przedsiębiorstwo budowlane inż. Stefan Manasterski i Jan Szafran z ogr. odpowiedzialnością w Samborze, płatnego w dniu 20 czerwca 1931. Posiadacza tego weksla wzywa się, by w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej okazał Sądowi weksel. W razie niezgłoszenia się z wekslem w powyższym czasokresie, Sąd uzna weksel za umorzony. 2407

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Sambor, dnia 2 czerwca 1933.

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 7/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pinkasa i Zofji Hönigów w Gorlicach. Komisarz ugodowy dr. Józef Muchowicz, sędzia grodzki w Gorlicach. Zarządca ugodowy Łazarz Landau, kupiec w Gorlicach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie w Gorlicach dnia 17 lipca 1933 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1933. 2410

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Jasło, dnia 10 czerwca 1933.

I. Sa. 8/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Chaima Webera w Gorlicach. Komisarz ugodowy dr. Józef Muchowicz, sędzia grodzki w Gorlicach. Zarządca ugodowy Jakób Schwimmer, kupiec w Gorlicach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie w Gorlicach dnia 25 lipca 1933 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 lipca 1933. 2411

Sąd Okręgowy Wydział I.

Jasło dnia 10 czerwca 1933.

Sa. 23/33/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Władysława Mikształa i Gustawa Fabera, właściciela wytwórni artykułów metalowych w Krakowie, Wałowa 8. Komisarz ugodowy sędzia sądu okręgowego Wincenty Ledóchowski. Zarządca ugodowy dr. Władysław Zakulski, adwokat w Krakowie Krowoderska 19. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 55 dnia 3 lipca 1933 o godz. 10'30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 czerwca 1933. 2412

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Kraków, dnia 30 maja 1933.

Sa. 25/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Joela Baumingera, kupca w Wieliczce, Rynek. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Wincenty Ledóchowski. Zarządca ugodowy Chaim Schaier, kupiec w Krakowie, Dietla 31. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 10 lipca 1933 o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1933. 2413

Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny.

Kraków, dnia 6 czerwca, 1933.

Sa. 87/32/49. Postępowanie ugodowe dłużniczki Anny Ehrlich, kupcowej w Bochni jest zakończone. 2414

Sąd Okręgowy Wydział I.

Kraków, 13 stycznia 1933.

Sa. 141/32/54. Postępowanie ugodowe dłużnika Wolfa Bluma, kupca w Bochni jest zakończone. 2415

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1933.

I. Sa. 16/32/51. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Izaka Süsskinda, kupca w Krakowie ul. Długa 32 zostało zakończone. 2416

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.

Kraków, dnia 21 listopada 1932.

Sa. 136/32/38. Postępowanie ugodowe dłużnika Gustawa Bienia, prowadzącego sklep spożywczy w Krakowie przy ul. Wybickiego 3 jest za ukończone. 2417

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.

Kraków, 24 lutego 1933.

FIRMY.

Firm. 276/31. Rej. A. 225/901. Wpis jawnej Spółki Handlowej. Zarządza się wpis do rejestru handlowego firm spółkowych następujący wpis: Brzmienie firmy: „Jawna spółka handlowa dla eksportu jaj — Jakób Leib Schorr i zięciowie". Siedziba spółki: Rohatyn. Przedmiot: Eksport jaj. Jawni spólnicy: 1) Jakób Leib Schorr, 2) Benjamin Mehlmann, 3) Hersch Borak, wszyscy kupcy w Rohatynie. Spółka rozpoczęła swój byt z dniem 22 XII. 1931. Spółkę zastępuje: Jakób Leib Schorr i Hersch Borak łącznie. Podpis firmy: Spólnicy Jakób Leib Schorr i Mersch Borak łącznie pod wyciśniętą pieczęcią firmy. — Data wpisu 23 grudnia 1931.

Sąd okręgowy.

Brzeżany 23 XII 1931. 2391

Firm. 254/33/C. I. 62. W rejestrze handlowym wpisano dnia 10 maja 1933 wykreślenie z rejestru handlowego firmę „Polskie Towarzystwo Handlowe" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z powodu zupełnej likwidacji.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 19 kwietnia 1933. 2398

Firm. 224/33/C. I. 124. W załatwieniu wniosku firmy „Wulkan" Fabryka maszyn w Bolestraszycach, Spółka z ogr. odpow. w Przemyślu, zarządza się na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia spólników Spółki wpisanie do rejestru handlowego rozwiązanie i likwidację Spółki. Likwidatorem został ustanowiony inż. Jerzy Jasiński w Przemyślu.

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 12 maja 1933. 2399

Firm. 281/33/C. I. 196. Zmiany dotyczące wpisanej spółki. W rejestrze spółki wpisano dnia 2 czerwca 1933 przy spółce Spółka Dzierżawna Zakładów Handlowych i Przemysłowych firmy przetwórnia mięsa i tłuszczów (fabryka bekonów i konserw) Kazimierz Bakalarz, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Jarosławiu następujące zmiany: że na walnem zgromadzeniu członków spółki odbytem dnia 20 marca 1933 uchwalono zmianę ustępu V. kontraktu spółki z dnia 31 marca 1932 w ten sposób, że kapitał zakładowy spółki został podwyższony z kwoty 20.000 zł. do kwoty 30.000 zł., tj. o kwotę 10.000 zł. a kwotę udziału w wysokości 10.000 zł. jako podwyższenie kapitału zakładowego spółki objął w całości spólnik inż. Wiktor Nahlik i ją w gotówce spółce wypłacił. Nadto zarządza się wpisanie w rej. handlowym, że na powyższem walnem zebraniu zostali wybrani członkami Rady Nadzorczej Spółki Dr. Marceli Buber, Dr. Bernard Langrod, Dr. Jerzy Langrod, Dr. Artur Glasner, Grzegorz Nazarkiewicz, Mieczysława Okoń i Inż. Naftali Flusser.

Sąd okręgowy w Przemyślu.

Przemyśl 24 maja 1933.

II. Firm. 553/33. B. II. 191. Do ts. rejestru handlowego, oddział „B" przy firmie: „Amerykańska Spółka Akcyjna, Kompania Singer — Singer Sewing Machine Company oddział w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 maja 1933. Firmę: „Amerykańska Spółka Akcyjna, Kompania Singer — Singer Sewing Machine Company" Oddział w Krakowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 kwietnia 1933 i pełnomocnictwa z daty Londyn, 8 lipca 1919 r. 2418

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 11 maja 1933.

II. Firm. 353/3 A. V. 316 Do ts. rejestru handlowego, oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 15 marca 1933. Brzmienie firmy: „Caraco i Ska, Fabryka Chemiczna", po niemiecku Caraco et Co, Chemische Fabrik". Siedziba: Kraków, ul. Barska 87-89. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zarobkowe prowadzenie fabrykacji oleiów i tłuszczów dla przemysłu garbarskiego. Spólnikami są: 1. Albert Caraco i 2. dr. Emil Schnapek, obaj kupcy zam. we Wiedniu. Firmę podpisywać będą spólnicy w ten sposób, iż pod wypisanem, wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy, położą swoje podpisy albo obaj spólnicy jawni łącznie, albo jeden ze spólników łącznie z prokurentem, który położy swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę. Prokury udzielono: dr. Hermanowi Kch. zam. w Krakowie, Aleja Krasińskiego 4. Wpisano na podstawie podania z dnia 11 marca 1933. 2419

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 13 marca 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 40/32. Edykt. Dmytro Danyłów, syn Jana i Anny urodz. 10 lipca 1869 w Wojciechowicach powołany w roku 1915 do wojska austrjackiego walczył na froncie włoskim, skąd pisywał do domu do roku 1917 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi Okręgowemu w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 8 marca 1933. 2196

T. 35/32. Edykt. Wasyl Dżydzora, syn Józefa i Marji urodz. w roku 1875 w Zastawcach powiat Podhajce i tam przynależny w roku 1916 brał udział w bitwie jako żołnierz 22 pułku obrony kraj. austr. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2157

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 2 listopada 1932.

T. 99/32. Dmytro i Paweł Niedźwiedź, urodzeni w Jarosławiu pierwszy 6 listopada 1885, drugi 23 stycznia 1897, synowie Andrzeja i Katarzyny, uczestnicy wojny światowej zaginęli. Dmytro Niedźwiedź od roku 1922 a Paweł Niedźwiedź od roku 1920, nie dając o sobie żadnej wiadomości. Służyli przy 90 pułku piechoty armji austrjackiej. W celu uznania ich za zmarłych wzywa się, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionych wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Ehrlichowi w Przemyślu. 2395

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 20 kwietnia 1933.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

L. 1327/1933.

We Lwowie, dnia 12 czerwca 1933.

KONKURS.

Lwowska Izba Notarjalna rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady notarjalnej w Kałuszu, która opróżni się wskutek przeniesienia notarjusza Kazimierza Sokoła na posadę we Lwowie, ewentualnie też konkurs celem obsadzenia posad w tych miejscowościach w okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, które mogą się opróżnić przez obsadzenie powyższej posady w Kałuszu.

Podania wnosić należy do właściwej Izby Notarjalnej najpóźniej do 30 czerwca br.

Izba Notarjalna.

Prezes: Sokol wr.

KOLEJ ŻELAZNA LWÓW-BEŁZEC S. A.

Bilans na dzień 31 grudnia 1932.

STAN CZYNNY:		zł.
1) Ministerstwo Komunikacji:		3,195.000.—
2) Rachunek straty przy sprzedaży kolei		5,290.872.57
3) Gotówka		2.943.69
4) Pozostałość w bankach		105.038.31
5) Dłużnicy		1.164.670.17
6) Strata przeniesienia z r. 1931	zł. 347.636.72	
za r. 1932	193.475.92	541.112.64
		zł. 10.299.637.38
Depozyta		1,108.448.88

STAN BIERNY:		zł.
1) Kapitał akcyjny:		
a) akcje pierwszeństwa	zł. 6.424.000.—	
b) akcje zakładowe	zł. 3.450.000.—	9.874.000.—
2) Rachunek amortyzacyjny		419.567.38
3) Banki		6.070.—
		zł. 10.299.637.38
Zobowiazania z tytułu depozytów		zł. 1,108.448.88

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za rok 1932.

WINIEN:	zł.
1) Koszty Zarządu Spółki	134.355.44
2) Podatki i opłaty skarbowe	100.071.14
3) Rachunek różnic kasowych	3.830.18
	zł. 238.256.76

MA:	zł.
1) Odsetki	44.780.84
2) Strata	193.475.92
	zł. 238.256.76

KOŁOMYJSKIE KOLEJE LOKALNE S. A.

Bilans na dzień 31. XII. 1932.

STAN CZYNNY:		zł.
1) Rachunek budowy		1.721.465.—
Gotówka:		
2) Bank Dysk. Warsz. Oddz. Lwów	zł. 231.—	
3) Kasa podreczna	zł. 632.45	863.45
4) Rachunek odsetek od niedoborów austrjackich		17.974.92
5) **Rachunek zwłoki kosztów ruchu z odsetkami**		
Stan z 31/III. 1932	zł. 516.698.50	
Odsetki za rok 1932	zł. 22.941.57	
Niedobór eksploatac. r. 1932	zł. 25.039.70	564.679.77
6) **Rachunek zysków i strat**		
Niedobór z 31. III. 1932	zł. 37.670.13	
Niedobór za rok 1932	zł. 6.413.02	44.083.15
		zł. 2.349.066.29

STAN BIERNY.	zł.
1) Kapitał akcyjny	1.303.400.—
2) Rachunek amortyzacji	35.421.21
3) Dyrekcja Okr. Kol. Państw. w Stanisławowie	743.190.61
4) Wierzyciele	165.194.86
5) **Ministerstwo Komunikacji:**	
a) Zaliczki zwrotne	zł. 21.827.24
b) Niedobory austrjac.	zł. 44.937.32
c) Odsetki od niedob. austrj.	zł. 35.095.05
	101.859.61
	zł. 2.349.066.29

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

za rok 1932.

WINIEN:	zł.
1) Koszty Zarządu Spółki	5.949.20
2) Procenta	463.82
3) Niedobór eksploatacyjny	25.039.70
	zł. 31.452.72

MA:	zł.
1) Przeniesienie na rachunek zwłoki	25.039.70
2) Niedobór za rok 1932	6.413.02
	zł. 31.452.72

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

LEGITYMACJĘ akademicka Nr. 21145 Olga Jarosława Pawluch jako zrabowaną unieważnia. 240[illegible]

UNIEWAŻNIAM zagubiony Patent kwalifikacyjny wystawiony przez kom. kwal. w październiku 1916 w Krośnie pod nazwiskiem Stefanja Korszowska. 2425

IRENA SIWEKÓWNA unieważnia skradziony dowód osobisty U. J. K. Lwów 2431

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. Józef Waschitz. 243

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**